„ZIS 12 STRON DRUKU
„KURJER KOBIECY" I STRONA LITERACKA

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem | ROK XXV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 4 LUTEGO 1934 ROKU. | Nr. 34.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Dziś w numerze:

Ulgi kolejowe

DLA URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH.

WARSZAWA, 3.2. (PAT). — Wszystkie D. O. K. P. otrzymały instrukcję w sprawie zniżek kolejowych dla urzędników państwowych i ich żon. Wobec nieustalenia jeszcze stałego wzoru legitymacyj uprawniających kontraktowych i prowizorycznych pracowników państwowych oraz żony pracowników państwowych uprawnionych do korzystania z ulg przejazdowych na podstawie pozycji 41 instrukcji nr. H. 1. należy wydać właściwem zarządzenia zainteresowanemu personelowi, że wyżej wymienieni pracownicy i żony pracowników państwowych mają prawo do nabywania zniżek przejazdowych za opłatą według tabeli B. instrukcji H. a na podstawie tymczasowych legitymacyj wystawionych przez urzędy państwowe, uprawnione do wydawania legitymacyj urzędniczych.

Pokojowy zwrot w polityce Japonji

Pakt nieagresji na Pacyfiku?

LONDYN, 3.2. — Nowy ambasador japoński w St. Zjedn. Saito, wyjeżdża dziś do Nowego Jorku. W wywiadzie prasowym, udzielonym korespondentom pism amerykańskich ambasador Saito oświadczył, że jest zwolennikiem zawarcia gentlemens agreement pomiędzy St. Zjednoczonemi a Japonją i podkreślił, że w stosunkach pomiędzy obu państwami musi nastąpić zasadniczy zwrot. **Oba narody winny pracować nad konsolidacją pokoju na Oceanie Spokojnym.**

Ambasador Saito zaznaczył, że będzie uważał za swoje pierwsze zadanie przygotowanie terenu do zawarcia paktu nieagresji. Do tego paktu będzie się mógł przyłączyć w przyszłości ZSSR. Saito podkreślił, że zdaje sobie sprawę z tego, że St. Zjedn. niechętnie zaciągają zobowiązania międzynarodowe, lecz tem niemniej porozumienie w sprawie nieagresji jest rzeczą naglącą.

W dalszym ciągu swego wywiadu ambasador Saito wyraził pogląd, że **nie może być mowy o wojnie pomiędzy Japonją a ZSSR,**. oraz stwierdził, że Japonja pragnie być traktowana na równej stopie z mocarstwami europejskiemi w sprawie immigracji do Ameryki.

Przechodząc do sprawy niepodległości Mandżuko ambasador zaznaczył, że St. Zjedn. A. P. winny w najbliższej przyszłości uznać nowe państwo. Interesy handlowe Ameryki nie będą w najmniejszym stopniu zagrożone. Japonja nie pragnie zastrzec dla siebie wyłączności rynków i jest zwolenniczką polityki drzwi otwartych dla wszystkich państw.

Konfiskata kaucyj

B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

WARSZAWA, 3.2. — Listy gończe, wysłane przez prokuraturę Sądu okręgowego w Warszawie za pięcioma b. więźniami brzeskimi, nie trafiły do adresatów. Jak wiadomo, osoby te przebywają obecnie zagranicą.

Wobec tego władze sądowe przystąpiły do przeprowadzenia formalności, które mają na celu konfiskatę złożonych kaucyj. Skarb państwa zyska w ten sposób 12.000 zł.

O konfiskacie kaucyj, zgodnie z procedurą karną, będą zawiadomieni poręczyciele.

STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNE

UTWORZYŁA SECESJA CH. D.

WARSZAWA, 3.2. (Tel. wł.) W piątek odbył się zjazd secesji Chrześcijańskiej Demokracji, zorganizowany przez ks. Zygmunta Kaczyńskiego, dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej i wydawcę „Głosu Narodu" Burtana.

Na zjeździe postanowiono utworzyć Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które w stosunku do rządu prowadzić będzie taktykę twórczej opozycji.

Prezesem Rady naczelnej został p. Burtan, prezesem zarządu głównego b. minister kolei Tyszka.

Poseł Pobożny z Ch. D. na Śląsku przystąpił do nowego stronnictwa.

GWIAZDY FILMOWE

terroryzowane przez szantażystów.

WARSZAWA, 3.2. (Tel. wł.) — Policja w Los Angelos wykryła episck szantażystów, prześladujących dwie znane artystki filmowe: Mary Pickford i Mae West.

Szantażyści domagali się od artystek okupu, grożąc wrazie odmowy uprowadzeniem ich. oraz oblaniem kwasem solnym.

Najście wilków

NA DWORZEC KOLEJOWY.

WARSZAWA, 3.2. (Tel. wł.) — Donoszą z Rumunji o szalejących tam zawiejach śnieżnych.

Stada wilków podchodzą do osiedli ludzkich, wyrządzając duże szkody.

W miejscowości Husi nad Prutem wielkie stado wilków wtargnęło na dworzec kolejowy. Dopiero po licznych strzałach żandarmów wilki opuściły dworzec, uciekając do lasu.

Krwawe rozruchy muzułmańskie

w Pendżabie.

LONDYN, 3.2. (PAT). — Według otrzymanych tu doniesień w Sialcot i innych miastach Pendżabu doszło dziś do poważnych rozruchów. W Sialcot parotysięczny tłum muzułmanów po wygłoszeniu w meczecie przemówienia podburzającego, sformował pochód mimo zakazu. Policja, która usiłowała rozpędzić pochód, **została poturbowana.** Kilku policjantów odniosło rany.

W Avantipur, gdzie próbowano rozproszyć pochód Muzułmanów **doszło do poważniejszych starć.** W Sialcot tłum usiłował wedrzeć się następnie do urzędu skarbowego. Zawezwane oddziały wojskowe rozproszyły tłum **przy użyciu broni palnej.** Liczba rannych dotychczas nieznana

12.000 szoferów

strajkuje w Paryżu.

PARYŻ, 3.2. (PAT). — Strajk szoferów jest dzisiaj powszechny. Strajkujący szoferzy ustawili przy większych garażach posterunki, które nie dopuszczają do wyruszenia wozów na miasto.

Na bulwarach ruch automobilowy zmniejszył się do minimum. Kursują w niewielkiej liczbie jedynie wozy prywatne.

W kilku punktach miasta doszło do drobnych incydentów pomiędzy strajkującymi a łamistrajkami.

Do strajku szoferów paryskich przystąpili również szoferzy taksówek na przedmieściach i w okolicznych miejscowościach.

Naogół, jak podaja pisma, strajk objął 12.000 taksówek.

FRONTEM DO MORZA POLSKIEGO

ZADANIE I CELE LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W dniu 10 bm., jako w czternastą rocznicę odzyskania własnego wybrzeża morskiego, **rozpocznie się oficjalnie zbiórka na Fundusz obrony morskiej.** Akcja zbiórkowa obejmie wszystkie województwa Rzeczypospolitej, będzie ona prowadzona stałe, a jej organizacja została powierzona Lidze Morskiej i Kolonjalnej. Po zlikwidowaniu Komitetu Floty Narodowej oraz zniesieniu całego szeregu innych form zbiórki publicznej na cele marynarki wojennej — akcja zbiórkowa, prowadzona przez Ligę, jest jedyna i wyłączna na terenie całej Rzeczypospolitej.

Liga morska i kolonjalna jest jedyną w Polsce organizacją społeczną, która postawiła przed sobą jako cel **zapoznanie najszerszych mas społeczeństwa ze wszystkiemi możliwościami, jakie daje własny dostęp do morza,** oraz pełne wykorzystanie tego **dostępu** zapomocą świadomego wysiłku całego narodu. Liga jest zrzeszeniem ludzi dobrej woli, bez względu na różnice ich przekonań politycznych i społecznych, którzy — w głębokiem zrozumieniu, że przyszłość Państwa leży na morzu — podali sobie zgodnie dłonie i szczerze współpracują w imię wspólnych ideałów.

Liga morska i kolonjalna zmierza przedewszystkiem do tego, aby nie było zakątka w Polsce, w którym każdy obywatel nie zdawałby sobie dokładnie sprawy z tych **olbrzymich korzyści, jakie daje nam morze,** oraz z tych klęsk, jakie spotkałyby nas, gdyby kraj nasz od morza odsunięto. To jest podstawą działalności Ligi, albowiem tylko ci, którzy świadomi są olbrzymich korzyści, jakie daje nam morze, nie poskąpią ofiar na pracę polską na morzu i na obronę morską.

Ku czemu zmierza Liga morska i kolonjalna w swej działalności programowej? Są cztery podstawowe łożyska tej działalności. Odpowiadają im cztery wydziały przy Zarządzie głównym: marynarki wojennej, morski, kolonjalny i żeglugi śródlądowej. Ujmując w kilku zdaniach założenia programowe organizacji, możnaby sprecyzować je w ten sposób, że Ligi przezczynną pracę swych władz a członków zmierza:

1) do utrwalenia panowania Rzeczypospolitej nad Bałtykiem,

2) do rozbudowy żeglugi morskiej, portów oraz handlu i rybactwa morskiego,

3) do utrzymywania ścisłej łączności z wychodźtwem polskiem i do pozyskiwania terenów dla zamorskiej ekspansji ludzkiej i gospodarczej,

4) do rozbudowy i eksploatacji dróg wodnych śródlądowych oraz do wychowania wodnego społeczeństwa, a w szczególności młodzieży.

Jako konkretny przejaw tej działalności wymienić należy w pierwszym rzędzie zbiórkę na Fundusz obrony morskiej. W dn. 20 stycznia roku 1933 uchwałą Rady ministrów przy Lidze morskiej i kolonjalnej został powołany do życia Fundusz obrony morskiej, jako jedyna w Polsce instytucja, która **otrzymała prawo gromadzenia pieniędzy na budowę okrętów marynarki wojennej.** Na czele Zarządu Funduszu obrony morskiej stanął delegat Rządu gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski.

Obok Funduszu obrony morskiej istnieje przy Lidze drugi jeszcze Fundusz, również oddzielony od majątku organizacji. Jest nim Fundusz kolonjalny, który służy do finansowania wszelkiego rodzaju poczynań, zmierzających do utorowania **drogi naszej ekspansji** ludnościowej i gospodarczej. **Fundusz ten posłuży do rozpoczęcia zakrojonej na szerszą skalę akcji kolonizacyjnej,** w której znajdzie w dużej mierze ujście nasz naturalny przyrost ludnościowy.

Pracami Ligi morskiej i kolonjalnej kieruje Zarząd główny, któremu podlegają Zarządy okręgowe, obejmujące swą działalnością poszczególne województwa. **W chwili obecnej kończy się już pierwszy etap pracy organizacyjnej.** Po należytem skoordynowaniu prac poszczególnych zarządów okręgowych z zarządami powiatowemi nastąpi dalsza ekspansja w teren i wciągnięcie przez Ligę w orbitę swych wpływów organizacyjnych ludności miasteczek, osad i gmin wiejskich.

Liga morska i kolonjalna jest organizacją młodą, żywotną, pełną wiary i energji. Świadczy o tem choćby dorobek kilku ostatnich lat, który jasno wykazał, że hasło, głoszone przez Ligę, są niezmiernie popularne i znajdują żywy oddźwięk w społeczeństwie. Ale oddźwięk i mniejsza lub większa doza sympatji nie wystarcza. Całe społeczeństwo winno potwierdzić swe nastawienie uczuciowe realnym czynem.

Uznając, że Liga morska i kolonjalna dąży do wielkich celów, do zapewnienia Polsce należnego jej stanowiska wśród państw i narodów świata — musimy stanąć wszyscy w zwartych szeregach organizacji i zbiorowym wysiłkiem całego narodu budować dalej rozpoczęte nad morzem wielkie dzieło ugruntowania naszej niezawisłości politycznej i gospodarczej.

Wszyscy do twórczej pracy na morzu. **Każdy dobry obywatel powinien być członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej!**

Spisek hitlerowski w Austrji.

WIEDEŃ, 3.2. (PAT). — Policja wykryła wczoraj spisek narodowo - socjalistyczny i aresztowała kilka osób. Przy rewizji znaleziono przy aresztowanych 40 kg. amonitu. Materjał ten był przeznaczony do zamachów na dworce kolejowe w dniu manifestacji chłopskich. Aresztowania unicestwiły te plany.

Głód i epidemja na Wileńszczyźnie

Endemja kiły w powiecie Brasławskim.

Ludność wiejska województwa Wileńskiego, wskutek nieurodzajów, dotknięta została ciężką klęską głodu. Według danych, zebranych przez władze wojewódzkie i starościńskie, zajdzie potrzeba dożywienia około

20.000 RODZIN.

Celem ulżenia ciężkiej doli ludności, zawiązał się komitet niesienia pomocy głodującej ludności, na którego czele stoi gen. broni. **Lucjan Żeligowski.** Komitet przystąpił już do akcji. Komitet wydał apel do ogółu obywateli i przyjście z pomocą ludności, dotkniętej klęską głodu. Również rząd przyszedł z pierwszą doraźną pomocą, wysyłając do poszczególnych powiatów 406 ton mąki i 73 tony soli. Oczywiście, że pomoc ta jest niewystarczająca, tembardziej, że chodzi również o zorganizowanie na szeroką skalę akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych.

W związku z klęską głodu wzmogła się na Wileńszczyźnie liczba zachorowań na

DUR PLAMISTY,

przybierając w niektórych miejscowościach rozmiary epidemji. W ostatnim miesiącu zarejestrowano na Wileńszczyźnie **201 wypadków duru plamistego,** w tem 8 śmiertelnych. Największe nasilenie duru plamistego zanotowano w powiecie Dziśnieńskim.

Na teren objęty epidemją wyruszy to 5 kolumn epidemicznych pod kier. lekarzy-specjalistów. Również

CZERWONY KRZYŻ

przychodzi z pomocą, kierując kolumnę dezynfekcyjno-kąpielową wraz z oddziałem żywnościowym na teren powiatu Dziśnieńskiego.

W gminach Przebrodzkiej i Słobódzkiej, powiatu Brasławskiego, panuje, jak przypadkowo stwierdzono w roku ubiegłym,

KIŁA EPIDEMICZNA.

Gminy te zamieszkuje ludność staroobrzędowa, przybyła do powiatu Brasławskiego w bardzo odległych czasach, z guberni pskowskiej. W 85 osiedlach, liczących 5000 ludności zarejestrowano już

228 PRZYPADKÓW KIŁY

objawowej, stwierdzonej ponad wszelką wątpliwość. Prawdopodobnie liczba chorych na kiłę jest znacznie większa.

Tak późne wykrycie tego ogniska kiły tłumaczyć należy tem, że ludność staroobrzędowa żyła się już jakgdyby z tą straszną chorobą i uważała ją za

DOPUST BOŻY.

Nie udawano się do lekarzy, conajwyżej zaś chorych na kiłę leczyli miejscowi znachorzy i znachorki. Obecnie, gdy władze miejscowe dowiedziawszy się przypadkowo o panującej w tych gminach epidemji kiły, udostępniły ludności pomoc lekarską, chorzy na kiłę chętnie się zgłaszają po bezpłatne porady i leczenie, nie ukrywając już choroby.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowana planowa akcja sanitarna, która będzie pomyślana w ten sposób, iż na teren będą wysłane kolumny sanitarne w składzie lekarzy specjalistów i pomocniczego personelu sanitarnego. Kolumny te organizuje Urząd wojewódzki wileński, współdziałając z Wydziałem lekarskim U.S.B. Uniwersytet zainteresował się endemją kiły z punktu widzenia naukowego. Na miejsce wyjadą

PRZEDSTAWICIELE TRZECH KLINIK

uniwersyteckich, mianowicie kliniki chorób wenerycznych i skórnych, kliniki chorób nerwowych, oraz kliniki chorób dziecięcych.

Dotychczasowa akcja objęła już 500 osób, **którym zbadano krew.** W pierwszym rzędzie zwrócona jest uwaga na takich chorych, którzy znajdują się w stadjum choroby szczególnie

NIEBEZPIECZNEM DLA OTOCZENIA.

Należy podkreślić, że na spotkanie zarządzeniom władz poszły miejscowe władze duchowne, które przyobiecały m. in., że nie będą udzielać ślubów osobom, które nie przedstawią odpowiednich zaświadczeń lekarskich.

Widzimy tedy, że na ludność wiejską Wileńszczyzny walą się klęski.

Ujęcie sprawcy napadu

na Centnerszwerową.

WARSZAWA, 3.2. Dziś o godz. 11 w lecznicy „Omega" po raz pierwszy sędzia śledczy przesłuchał ofiarę zbrodniczego napadu bandyckiego, właścicielkę kantoru bankierskiego Reginę Centnerszwerową, którą jak to podawaliśmy napadnięto i ograbiono w klatce schodowej domu.

Wskutek odniesionych ciężkich ran głowy Centnerszwerowa dotychczas była w stanie półprzytomnym. Obecnie ranna czuje się lepiej i w ciągu miesiąca opuści już lecznicę. Jak wykazało badanie, życie Centnerszwerowa zawdzięcza grubemu kapeluszowi filcowemu, jaki miała na głowie krytycznego dnia. Kapelusz ten i grubo upięte włosy złagodziły w znacznym stopniu straszne uderzenia łomu w czaszkę.

Prowadzone dochodzenie przez warszawski urząd śledczy doprowadziło do ustalenia nazwisk sprawców zbrodniczego napadu na Centnerszwerową.

Podczas zarządzonych obław jednego z podejrzanych o udział w napadzie aresztowano. Drugi sprawca napadu znajduje się jeszcze na wolności, jednak prowadzony jest energiczny pościg, który niewątpliwie doprowadzi do ujęcia w najbliższych dniach bandyty.

Nazwiska sprawców zbrodniczego napadu z uwagi na dobro toczącego się śledztwa, trzymane są narazie w tajemnicy.

Na porzuconym w klatce schodowej łomie, narzędzia zbrodni, daktyloskopi urzędu śledczego, znaleźli odciski palców bandytów, co w znacznej mierze ułatwiło śledztwo i pozwoliło ustalić nazwiska bandytów.



PAN PREZYDENT WYNALAZCĄ.

P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, jak wiadomo, dokonał niedawno wynalazku aparatu, wytwarzającego górskie powietrze. Ilustracja przedstawia p. Prezydenta w chwili demonstrowania wynalazku.

Tekst memorjału

RZĄDU NIEMIECKIEGO.

BERLIN, 3.2. (PAT). — Dziś przed południem niemieckie biuro informacyjne podało w obszernym skrócie tekst memorjału rządu niemieckiego z 19 stycznia stanowiącego odpowiedź na aide memoire francuskie z dnia 1 stycznia br. Ogłoszony tekst obejmuje 5 stron pisma maszynowego i składa się ze wstępu i trzech rozdziałów.

Opozycja działa w podziemiach.

Grupy i „szkoły“ w Rosji sowieckiej.

Opozycja w Rosji sowieckiej działa w podziemiach. O jej działalności, politycznych tendencjach, taktyce dowiedzieć się można tylko w tych wypadkach, kiedy **wybitne czynniki partji komunistycznej powiedzą coś o tem w swych oficjalnych przemówieniach** lub w artykułach, zamieszczanych w prasie sowieckiej. W tych dniach niemało ciekawego o działalności opozycji na terenie Z.S.R.R. powiedział „drugi człowiek w Z. S. R. R." (po Stalinie) w swem przemówieniu, wygłoszonem na konferencji moskiewskiego okręgu partji komunistycznej. Tym drugim człowiekiem jest nie kto inny, jak — Kaganowicz

„IDEOLOGJA KUŁAKA“.

Mówca podkreślił, że w okresie od 16 kongresu partji komunistycznej, t. zn. na przestrzeni trzech i pół lat **pojawiły się w partji nowe grupy opozycyjne, jako pozostałość prawicowych odchylań, czy też jako żywioły troskistyczne.**

Grup odchylenia prawicowego jest kilka. Pierwszą taką grupą jest **grupa Uglanowa-Rjutina,** drugą grupę prawicową stanowi t. zw. **„szkoła Bucharina“**, do której należą Sljepkow, Mareckij, Petrowskij i in., dalej t.zw. **„prosojuznaja szkołka“ Tomskiego:** Binzburg, Niemczenko i in., a wreszcie **szkoła Rykowa“:** Smirnow, Eismont, Tołmaczew. Wszystkim tym czterem grupom przyświecała jedna myśl: **przywrócenia „kułackiej ideologji“.** Ci ludzie — powiedział Kaganowicz — rozumują następująco: „Jeżeli nasi przywódcy, Tomskij, Rykow, Bucharin nie prowadzą mas w walce z centralnym komitetem, w walce o idee,które sami głosili, staniemy w obronie tych idei sami".

Centralny komitet partji komunistycznej żądał od swych byłych przywódców prawicowych, aby czynnie wystąpili przeciwko oportunizmowi i przeciwko swym dawniejszym błędom. My jednak (t. j. przedstawiciele centralnego komitetu) — powiedział Kaganowicz — **nie możemy powiedzieć, że jesteśmy w zupełności zadowoleni z ich prac...** Od nich wszystkich żądamy więcej; żądamy od nich, aby naprawdę w całej pełni aż do końca wykazywali swą aktywność w walce z ideologją kułacką, którą dawniej propagowali, aby wykazali swą aktywność w walce z b. swymi naśladowcami.

„NIE MOŻEMY IM WIERZYĆ“.

Dalej Kaganowicz mówił o **opozycyjnej grupie Zinowiewa i Kamieniewa:** „Ile razy się upokarzają... Nie możemy im wierzyć zupełnie, musimy starannie sprawdzać jak pracują i śledzić ich, aby ponownie nie wystąpili przeciwko partji".

Trockistów, Preobrażeńskiego i Smirnowa — mówił dalej Kaganowicz — **wykluczyliśmy z partji** i zastosowaliśmy wobec nich należyty nacisk. Preobrażeńskij napisał obecnie oświadczenie, w którem znowu się upokarza. Zwrócimy nań baczną uwagę, aby jego czyny nie były sprzeczne ze słowami" — zakończył Kaganowicz.



UCZESTNICY HISZPAŃSKIEGO POWSTANIA MONARCHISTYCZNEGO PRZED SĄDEM
Przed sądem najwyższym w Madrycie rozpoczęła się rozprawa przeciwko oficerom, którzy pod wodzą gen. Sanjurio usiłowali dokonać przewrotu monarchistycznego. Na zdjęciu oskarżeni oczekują na rozpoczęcie rozprawy.

FREKWENCJA W WYŻSZYCH UCZELNIACH

w ubiegłym roku szkolnym.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane dotyczące **szkolnictwa wyższego w Polsce** w ubiegłym roku szkolnym. Liczba szkół wyższych wynosiła ogółem 24, z czego **13 szkół państwowych i 11 szkół prywatnych.** W szkołach tych studjowało ogółem **51.770 słuchaczów,** w tem 36.916 mężczyzn i 14.854 kobiety. **Na szkoły państwowe przypada 44.772 słuchaczów, na prywatne zaś 6.998.**

Teologję i prawo kanoniczne studjowało **na wyższych uczelniach 997 osób,** prawo i nauki polityczne 15.610, medycynę 4.152, farmaceutykę 1.225, weterynarję 832, dentystykę 490, filozofję 13.297, rolnictwo 2.655, komunikację i inżynierję 2.207, architekturę 872, mechanikę i elektrotechnikę 2.596, chemję 983, miernictwo i ogólną technikę 513, górnictwo i hutnictwo 522, sztuki piękne 567, nauki handlowe 3.523, oraz inne nauki 749 osób.

W uniwersytecie warszawskim studjowało ogółem **9.933 słuchaczów, w Jagiellońskim w Krakowie 7.354, w Jana Kazimierza we Lwowie 7.358, w Stefana Batorego 3.923, w Uniwersytecie poznańskim 5.230, na Politechnice warszawskiej 4.546, na lwowskiej 3.112,** w Szkole głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie 1.355, w Akademji górniczej w Krakowie 552, w Akademji medycyny wet. we Lwowie 488, w Akademji sztuk pięknych w Krakowie 167, w Akademji sztuk pięknych w Warszawie 294, w państwowym Instytucie dentystycznym 490 osób. W pozostałych wyższych uczelniach prywatnych studjowało 4.873 mężczyzn i 2.125 kobiet.

Woli hetmana stało się zadość

Ciekawy proces o gmach poklasztorny.

Za czasów rosyjskich magistrat m. Wilna **stał się właścicielem gmachu poklasztornego, skonfiskowanego S.S. Bernardynkom.** Gmach ten był niegdyś ufundowany przez Lwa Sapiehę, wojewodę wileńskiego i wielkiego hetmana litewskiego, który, fundując klasztor na wieczne czasy dla SS. Bernardynek, złożył następujące oświadczenie w akcie erekcyjnym: **...„niech będzie przeklęty na tym i na tamtym świecie, ktoby z jego potomków i ludzi innych chciał zniszczyć lub sobie przywłaszczyć tę fundację i niech sam Bóg, pomściciel wszelkich krzywd, takiemu złorzeczy“.**

Po odrodzeniu państwa polskiego gmach poklasztorny zajęły SS Bernardynki, wobec czego magistrat wytoczył przeciwko kurii metropolitalnej wileńskiej powództwo o eksmisję, a kurja ze swej strony wytoczyła wzajemne powództwo o prawo własności do tegoż gmachu. **Sąd apelacyjny w Wilnie powództwo kurji uwzględnił, oddalając powództwo magistratu.**

Sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, gdzie pełnomocnicy magistratu, popierając skargę kasacyjną dowodzili, że **kurja metropolitalna nie może dochodzić praw własności nieruchomości, należącej do klasztoru,** mającego odrębną osobowość prawną i że zabranie klasztoru było ważne, jako dokonane przez właściwą wówczas władzę.

W imieniu kurji metropolitalnej adw. W. Szyszkowski wyjaśnił, że na mocy konkordatu ze Stolicą Apostolską **kurja reprezentuje całą prowincję kościelną,** w której skład wchodzą wszystkie jednostki kościelne i że car rosyjski odbierał mienie nie wszystkim klasztorom, lecz jedynie klasztorom katolickim, jako ośrodkom prześladowanej narodowości polskiej. Dalej adwokat zaznaczył, **że takie zarządzenie, jako oparte na przemocy i jako sprzeczne z porządkiem publicznym odrodzonej Polski,** nie może być uważane za legalne i że magistrat nabył klasztor na zasadzie ukazu tej samej władzy, która nieruchomość tę skonfiskowała.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną magistratu Wilna, wobec czego **gmach klasztorny powrócił do prawych właścicielek,** w myśl ostatniej woli Lwa Sapiehy.

Sytuacja górników polskich

WE FRANCJI.

Organizacje górnicze na terenie Francji prowadziły już od dłuższego czasu akcję w sprawie uzyskania pomocy dla częściowo zatrudnionych górników. Akcja ta przyniosła już pozytywne wyniki, które posiadają wielkie znaczenie dla górników Polaków, zatrudnionych w znacznej liczbie na kopalniach francuskich.

Na podstawie zarządzeń francuskiego ministerstwa pracy, częściowo bezrobotni ojcowie rodzin korzystać będą z pomocy w całym okresie częściowego zatrudnienia. Wszyscy górnicy otrzymują pozatem, zależnie od ilości przepracowanych lat w kopalni, zapomogę od 6 do 7 fr. dziennie dla głowy rodziny i od 3 do 4 fr. dziennie dla żony. W poszczególnych zagłębiach utworzone zostaną kasy zapomogowe, ponadto zaś powstanie kasa krajowa: rozdzielać one będą ciężary, ponoszone z tytułu tych zapomóg, między poszczególne kopalnie. System ten wszedł w życie z dniem 1 b.m. narazie na okres 4 miesięcy.

Wobec ciężkich warunków materjalnych, w jakich znajdują się obecnie górnicy polscy we Francji, pomoc ta przyczyni się w pewnej mierze do złagodzenia ich krytycznej sytuacji.

Z DNIA

DWA KOMPLEKSY.

Charakteryzując współczesne powojenne ruchy narodowe, realizujące swój program poprzez dyktatury, silne władze wykonawcze przeciwstawiające się ustrojowi demoliberalnego redaktora dziennika „ABC" p. S. Strzetelski daje taki obraz stosunków politycznych w Polsce:

U nas w Polsce, obóz pomajowy wziął z tego wielkiego prądu dziejowego tylko hasło silnej władzy. Wziął atrybut — bynajmniej zresztą nieprzypadkowy i bardzo istotny — ale nie umiał i nie umie wytworzyć żadnej treści ideowej. Zasada narodu została na boku. Stworzyli silną władzę i zdaje im się, że idą z prądem historji.

Tak powstał jeden kompleks politycznego myślenia — kompleks silnej władzy jako celu samego w sobie.

Z przeciwnej strony, prawem reakcji, powstał kompleks przeciwstawny. Ponieważ w realizowanej przez obóz sanacyjny zasadzie silnej władzy nie ma idei stworzenia karnej, zdyscyplinowanej armji obywatelskiej, która idzie do zorganizowania cywilizacji narodowej, ponieważ silna władza stała się u nas przez sanację synonimem bata, poganiającego nieposłusznych i mechanicznym systemem utrzymywania się przy rządach—część strony przeciwnej, działająca na terenie parlamentarnym, występując przeciwko takiemu pojęciu silnej władzy, dała się jednocześnie wepchnąć na pozycje obrony ginącego świata liberalnego parlamentaryzmu, a przynajmniej wywierała na wielu takie wrażenie, nie dość jasno podkreślając pozytywną treść swego programu i ograniczając się najczęściej do negacji wobec przeciwnika.

I to jest obraz dzisiejszej Polski politycznej:

Z jednej strony bezideowa, mechanistyczna, bez oparcia o naród zasada silnej władzy — z drugiej zaś pozór walki na okopach minionego ustroju demo-liberalnego.

Przyszłość należy do obozu narodowego o wyraźnem obliczu ideowem.

WYKUPYWANIE DOMÓW POLSKICH PRZEZ UKRAIŃCÓW.

Na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej ukraińcy wykupują z rąk polskich wystawiane na licytację nieruchomości miejskie. Akcja ukraińców ma formy akcji zorganizowanej. Polscy właściciele nieruchomości miejskich zamierzają podjąć starania u władz, celem wstrzymania licytacji domów na terenie Małopolski Wschodniej, przynajmniej na okres jednego roku. Domy sprzedawane obecnie na licytacjach, obciążone są głównie narosłemi w ciągu lat procentami, wobec których udzielone pożyczki stanowią niejednokrotnie pozycje mniejsze o kilkadziesiąt procent.

„Płomienie nad Gdańskiem”.

Antypolska powieść niemiecka o Gdańsku.

Powieść tę *) wydał znany literat, Gdańszczanin, E. Ewert, po śmierci młodej nowelistki i powieściopisarki, Lyi Fach (1902—1931) z Kassel. Utwór niezły, ale też niebardzo wybitny, zaciekawia nas o tyle, że przedstawia stosunki gdańskie ostatnich lat.

Bohaterem powieści jest Uphagen, członek starego, obecnie podupadłego rodu patrycjuszowskiego, rebeljant o krwi niemal królewskiej. Całe życie jego od samej młodości było jednem pasmem cierpień, udręki i nieszczęść. Nie stworzony był dla szczęścia gwałtowny ten, a ponury i ambitny człowiek. Ktokolwiek w życiu z nim się łączył, tego czekała rychła śmierć lub głębokie nieszczęście. Człowiek ten kochał namiętnie swój Gdańsk rodzinny. Mimo jednak zaślepienia, niepozbawiony był szlachetnych porywów. Niegdyś szczery okazywał podziw i sympatję dla nieszczęśliwego narodu polskiego, zajmował się też z zainteresowaniem i uznaniem literaturą i sztuką polską, mając nadto za serdecznego przyjaciela fanatycznego Polaka, dr. Lubacza, o delikatnej, pochylonej głowie Nietzschego i złotem, ale również jak on, zranionem do głębi sercu.

Później jednak, po ukończonej wojnie, znienawidził Polaków, dręczących Gdańsk różnemi szykanami. Wyjechał do Ameryki Południowej, gdzie brał udział w walkach rewolucyjnych. Wzięty do niewoli, byłby marnie zginął, gdyby nie ucieczka do ojczyzny.

Tu dowiedziawszy się o założeniu portu i składu amunicyjnego na Westerplatte dla trzymania Gdańska pod groźbą w karbach, zapłonął takim gniewem, że postanowił za wszelką cenę wszcząć bunt i rozpętać nową wojnę na Wschodzie. Zaczął od tworzenia organizacyj wojskowych, obejmujących przedewszystkiem pobliskie Prusy Wschodnie. Znalazł sprzymierzeńców. Głową całego ruchu był cesarzewicz, Prinz. Uphagenowi oddano dowództwo nad oddziałem gdańskim, liczącym 200 ludzi, zdecydowanych na wszystko. Kwaterę swoją założył w lasach oliwskich w nadleśnictwie. Pałał niczem niepowstrzymaną żądzą czynu. Pierwszym krokiem wojennym było spalenie pobliskiego dworu Lanina, niegdyś będącego w posiadaniu jego rodziny. Rozmyśla teraz nad wysadzeniem w powietrze Westerplatte. Miało to być równocześnie hasłem do rozpoczęcia akcji wojennej na wielką skalę, do wielkiej wojny z Polską. Naprózno hamował go Prinz przez swego wysłannika, że teraz jeszcze nie czas, napróżno przemawiał mu do rozsądku stary generał pruski, zamieszkujący na terenie Gdańska. Z pomocą żydówki z dalekich Niemiec, Franciszki Goldschmidt, która przybyła do Gdańska ze swoim kochankiem, ślepo oddanym Uphagenowi i sprawie gdańskiej, dokonał zamachu. W chwili ponownej rozmowy z generałem w Ratuszu nastąpił wybuch. Równocześnie przed Ratuszem zjawił się oddział konny Uphagena. Ten natychmiast objął komendę miasta, aresztując opornego „długonogiego” prezydenta (Sahma).

Niedługie były jednak dni panowania uphagenowskiego. Nikt za nim nie poszedł, prócz najodważniejszych z jego gwardji, którzy też niebawem zginęli w krótkiej walce z Polakami. Pozostało mu samobójstwo lub ucieczka. Do ucieczki namówiła go w ostatniej chwili Aniela, żona dr. Lubacza, dawno się w nim kochająca, teraz zwolniona przez męża, świadomego rzeczy, a mimo to kochającego w dalszym ciągu swego przyjaciela. Nieszczęśliwe było ich pożycie małżeńskie oddawna, nie było więc przeszkód wewnętrznych do rozłączenia się. Uphagen wyjechał do miasta, skąd przybyła owa bohaterka żydówka. Tam jednak dalsze czekały go zawody, mimo chwil szczęśliwych, jakie przeżywał z niemłodą, ale piękną jeszcze Polką. Brat żydówki zażądał pojedynku za śmierć siostry i zginął z ręki Uphagena. Kochanek żydówki, Danilewski, chcąc się zemścić na Uphagenie, z ukrycia zabił zamiast niego d-rową Lubaczową.

Na pogrzeb przybywa dr. Lubacz i trwając w wiernej przyjaźni, radzi Uphagenowi ucieczkę. Uphagen przybywa do małego miasteczka na pograniczu bolszewickiem. Szczęśliwie schodzą mu tu dni wśród studjów nad Napoleonem. Niebawem jednak znowu musi uciekać, tym razem do Danji. Za nim jedzie młoda, rasy nordyjskiej dziewczyna wiejska, Ellen. I znów zaczyna mu się szczęście uśmiechać w objęciach kochanej i oddanej mu dziewczyny. Radość tę powiększa oczekiwanie syna. W decydującej jednak chwili następuje jego aresztowanie, zaś Ellen umiera, powiwszy zdrowego syna. Polski torpedowiec odstawia go do Gdyni, skąd przewożą go do cytadeli warszawskiej i niebawem ginie pod kulami polskich żołnierzy.

Oto krótka osnowa powieści, w której tkwi problem wschodni, gdański (ciekawie rozwinięty; już sama myśl wysadzenia Westerplatte w powietrze jest niezwykła) problem żydówki, problem człowieka siejącego wokół nieszczęścia, problem erotyczny, problem rasy nordyjskiej, wreszcie problem niemieckiego rewanżu: bo przecież syn Uphagena... żyje i rośnie.

Stosunek polityczny w stosunku do Polski wypowiada przez usta bohatera bez ogródek:

— „Przekleci niech będą wszyscy, którzy rozdarli i okaleczyli ziemię niemiecką, w ten sposób wieczny niepokój na cichy ten krajobraz mylając. Zbrodnię ich należy odpłacić ogniem i krwią. Nieprędzej spocznę, aż na Wschodzie nie przywróci się dawnych granic aż do ostatniej wioszczyzny. Do tego los mnie powołał. Wiele po mnie zmartwych wstanie, dalej dzieło moje prowadząc. I cel będzie osiągnięty, chociaż sam już tego nie dożyję”.

*) Lya Fach. „Flammen über Danzig”. Roman, Kassel 1932. Verlag, von Ernst Ewert Druck der Offizin Haas-Druzkin A. G. in Kassel. 8 str. 199.

LUTY.

Wiatrów z śniegami bal na lodzie
Ostatni będzie lada dzień.
Wróble są jeszcze dziś o głodzie,
W południe jeszcze długi cień.

Jeszcze karnawał świateł smugą
Rozjaśnia par tańczących spływ.
Za miesiąc wiosna... już niedługo.
Wiosna przed nami? Cóż za dziw?

Z północy wiatr na żar południa
Przez długi wiosny przejdzie most.
To będzie wiosna i nic z grudnia?
A nie popielec i nie post?

Czemuż dróg słońca nie odmienię,
Choćby z najwyższych świata wież?!
Gdybyż przez stycznie i jesienie
Wrócić do wiosny tej, co wiesz!

K. ĆWIERK.

Pomniejszyciel Sienkiewicza

otrzymał należytą odprawę.

W ostatnich tygodniach głośna się stała w polskich kołach naukowych akcja dr. Górki, który na łamach tygodnika „Pion” wytknął Sienkiewiczowi fałszowanie historji w Trylogji i ze szczególną pasją twierdził, iż sienkiewiczowski bohater ks. Jeremi Wiśniowiecki był zdrajcą zausznikiem Chmielnickiego i t.d.

Rzetelną odprawę dał d-rowi Górce sławny historyk polski ze Lwowa dr. Aleksander Czołowski, wybitny znawca w szczególności dziejów Polski w wieku XVII. Dr. Czołowski ogłosił na łamach prasy krakowskiej długi artykuł p. t. Rzeczywistość historyczna d-ra Olgierda Górki”. W artykule tym postawił na wstępie tezę, iż metoda, którą dr. Górka zamierza przeprowadzić rewizję polskich dziejów zewnętrznych i wojskowych jest „wprost rewolwerowa” i musi budzić najwyższe zastrzeżenia tak ze względu na interes naukowy jak i narodowy.

Postawioną tezę dr. Czołowski uzasadnił i przeprowadził z sumiennością wielkiego uczonego.

Przedewszystkiem stwierdził autor, iż dr. Górka sam dotąd nie dał żadnej pracy źródłowej z zakresu siedemnastowiecza i opiera się tylko na dostępnym dotąd dla wszystkich historyków drukowanym materjale źródłowym. Potępia w czambuł wszystkie dotychczasowe opracowania i mimo pominięcia materjałów archiwalnych, głosi, że podawanych przez niego wiadomości „nie znajdzie czytelnik polski i ukraiński w literaturze historycznej wogóle”.

Dr. Czołowski wykazuje kolejno źródła z których dr. Górka nie korzystał. Przykładowo przytaczał fakt — naszem zdaniem charakteryzujący najdosadniej „metodę naukową” dr. Górki — iż według niego niesłuszną swą sławę w Polsce ks. Wiśniowiecki zawdzięcza współczesnym panegirykom, zawartym w kronice żyda Natana Hannowera. Tymczasem — stwierdza to dr. Czołowski — kronika Hannowera napisana po hebrajsku, przetłumaczona została po raz pierwszy na język francuski w r. 1885, a na polski w r. 1912, a więc obca językiem polskiemu narodowi jakżeż mogła wpływać na opinję współczesnych

Ważne jest również przypomnienie dr. Czołowskiego, że Sienkiewicz był magistrem historji Szkoły Głównej w Warszawie. Uczelnia ta postawiona na wysokim poziomie, wydała bardzo dużo wybitnych uczonych.

W konkluzji po bardzo obszernem dowodzeniu, które nie sposób tutaj przytoczyć w całości, dr. Czołowski pisze, iż „nie waha się oświadczyć, że każde z „rewizyjnych podejść” dr. Górki jest tylko urojeniem, nieporozumieniem, lub wypaczeniem prawdy historycznej”.

Wystąpienie dr. Górki tłumaczy dr. Czołowski żądzą zdobycia rozgłosu za wszelką cenę.

Hasło „Powrotu do Boga“.

Franc. Mauriac o ideale Chrystusowym młodzieży.

Głośny francuski pisarz katolicki, Franciszek Mauriac, którego książka „Powrót do Boga“ ukazała się niedawno w polskim przekładzie, ogłosił w czasopiśmie „Rex“, wydawanem w Louvain, wezwanie do młodzieży Francji, zachęcające do stwierdzania czynem i praktyką religijną swego katolicyzmu. Artykuł Fr. Mauriaca nosi tytuł: „Wieczyste posłannictwo Chrystusa“.

Podajemy niżej kilka wybranych wyjątków z odezwy Mauriaca, które najdobitniej wyrażają jego światopogląd chrześcijański.

„Powinniście — pisze Mauriac — myśleć o Chrystusie, jako kimś żyjącym teraz — który jest dziś na świecie i spośród miljona innych, wybrał właśnie was: bowiem poznać Go, to już jest być wybranym.

Powinniście myśleć o Chrystusie, jako o jedynym przyjacielu, którego spojrzenie przenika najgłębsze tajemnice waszego życia, do tej pory niedostępne w was dla nikogo — i może, nieznane nawet przez was samych.

Ma on swój sąd o was, takich, jakimi jesteście; zna On świętość, różną od wszystkich innych świętości, których ziarno w sobie nosicie i którą stworzylibyście z najgorszego i z najlepszego z was, gdybyście się nie opierali jego miłości.

Dramat waszego życia polega na oporze, który stawiacie cierpliwej pracy Chrystusa nad wami.

On wam da jasną świadomość tego, czem jesteście: duszą nieśmiertelną, ale nie samotną, lecz otoczoną wieloma innemi duszami, nad któremi macie władzę przez zło i dobro. Kiedy panuje w was Łaska, jej panowanie rozszerza się na tych, którzy znajdują w was oparcie.

Jeśli jesteś przyjacielem Chrystusa, wielu ogrzeje się przy tym ogniu, wielu weźmie swoją część tego światła. Ciemności grzechu w was oślepia tych, którym teraz dajecie światło. A w ten dzień, kiedy przestaniecie płonąć miłością, wielu innych zginie z chłodu.

Nie obawiajcie się, Chrystus skazuje was na bierność, spokój, sen. Robi On z was wszystkich chłopców w waszym wieku obudzonych i czuwających. On zmusza was do mocnego, kierowania własnem sercem. I niech was nie prowadzą wasze namiętności, prowadźcie je wy sami, jak piękne, spienione, ujarzmione konie.

Rutyną jest grzech; to grzech jest tym czynnikiem, który mechanizuje życie. Zbliżenie z Chrystusem zrywa ten monotonny łańcuch zła. W grzechu, w wystąpku uderza przedewszystkiem jego monotonja.

Nie, nie żądajcie odpoczynku, wy, do których się zwracam. Miłość nie jest odpoczynkiem. Na fałszywą mądrość świata: „trzeba, żeby dorosnąć, żeby młodość przeszła“ — Chrystus zdaje się odpowiadać: „trzeba, żeby zawsze trwała młodość“.

My mamy wiek naszych grzechów. Nasze zbrudzenie, nażycie jest natury duchowej.

Ze świata sztuki.

— POLSKA PREMJERA W NICEI. 3-go lutego Nicea po raz pierwszy wprowadza na afisz jednego ze swoich teatrów sztukę polską. Świetna artystka paryska, pani Eve Francis, przybywa tego dnia do Nicei na pięć gościnnych występów z „Kochankami” Wacława Grubińskiego. Niedawno grała „Kochanków“ z ogromnem powodzeniem w Brukseli. Partnerem pani Francis jest znany gwiazdor kinematograficzny, Jacque Catelaine. Przedstawienia „Kochanków” odbędą się w „Nouveau Casino”.

— MIĘDZYNARODOWY KONGRES TEATRALNY. Z inicjatywy „Akademji Królewskiej zwołuje t. zw. „Fundacja Volty” w b. r. międzynarodowy kongres teatralny do Rzymu. Mussolini zainteresował się żywo sprawą kongresu i odbył już konferencje porozumiewawcze z prezesem Akademji, Marconim, oraz z czołowymi pisarzami, jak: Pirandello i Marinetti. Na przewodniczącego kongresu jest upatrzony: Pirandello. Przedstawił on też już Mussoliniemu program prac kongresowych. Dotyczyć będą one dwóch zasadniczych tematów: 1) obecna sytuacja teatru wobec innych widowisk, a więc przedewszystkiem wobec kina, radja opery i produkcyj sportowych, ściągających olbrzymie tłumy, 2) nowoczesna technika sceny. Ponadto omówione będą problemy: a) widowisko jako czynnik etyczny w narodzie i b) zagadnienie teatru państwowego. Jakkolwiek kongres ma się odbyć dopiero w październiku, prace przygotowawcze są już w pełnym toku.

— ZGON NIEMIROWICZA DANCZENKI. Dnia 30 bm. zmarł w Pradze znakomity dziennikarz i publicysta rosyjski W. Niemirowicz - Danczenko. Był to urodzony publicysta i feljetonista, a jego nadzwyczaj barwnie i interesująco pisane przed wojną feljetony w dzienniku „Ruskoje Słowo“ były z wielkiem zainteresowaniem czytane przez publiczność rosyjska w Pradze uroczyście obchodziła rosyjska w pradze uroczyście obchodziła 90-tą rocznicę urodzin Niemirowicza-Danczenki.

KRONIKA TYGODNIOWA.

ZAPUSTY.

Do redakcji napływają coraz obficiej zaproszenia na bale i zabawy. Wejście 3 złote, stroje skromne. Powtarza się to bezustannie, uporczywie nam przypominając o niedostatku, sięgającym najmniej frasobliwie usposobionych balowiczów i ich oczywiście nadobne partnerki.

Kulminacyjnym momentem obecnego karnawału był dzień pierwszy lutego, kiedy przeszeregowani pracownicy otrzymali namacalne dowody istnienia nowych norm uposażeniowych. Po ludzku rzecz biorąc, było to dla wielu rodzin wydarzeniem epokowem, a dla wielu karjer chwilą przełomową w życiu w tem znaczeniu, że została przełamana niejedna nadzieja, jak patyk na kolanie, przeznaczony na ofiarę całopalenia.

Znów więc należałoby po staropolsku nazywać tygodnie przedpopielcowe nie „karnawałem", ale „zapustami", bo to bardziej odpowiada temu stanowi rzeczy, iż mamy za pusty portfel na to, aby w całej pełni użyć rozkoszy karnawałowych.

Kiedy mówią, że uposażenie miesięczne człowieka z wyższem wykształceniem wynosi czasem 260 zł., lub 210 zł., a nauczyciel może zarabiać sto z czemś złotych, to zaczynamy rozumieć, że strona socjalna tej sprawy, że dbałość o wiązanie końca z końcem w rodzinie urzędniczej, że nawet troska o jej dzieci, maleje wobec przemożnej obawy, co się stanie z kulturą polską.

W ciągłych szamotaniach się politycznych, w nieustannem przekładaniu własnych racyj nad inne, w utrudzającem zmaganiu się o przeforsowanie w opinji społecznej własnego programu politycznego i społecznego zapominamy o ostatecznym celu, który winien przyświecać narodowi, zorganizowanemu w państwie. Wszystkie ustroje społeczne, zmiany konstytucyj, zawieranie paktów o nieagresji, każdy akt państwowy, całe życie zbiorowe ze wszystkiemi jego ułomnościami i najwyższą doskonałością, wszystkie znakomite przewagi wojenne miały i mają przedewszystkiem ochronę i pomnożenie narodowego dorobku moralnego. Hasło państwo dla państwa kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa zwężenia kręgu wysokich zadań, do których wykonania powołana jest roztropnie zorganizowana społeczność w ramach własnej państwowości.

Istotnym celem istnienia państwa bez względu na jego przemijające, jak wszystko, co ludzkie, formy rządzenia jest powiększenie zdobyczy duchowych, a miarą wartości zorganizowanego w państwie narodu zawsze były i pozostaną jego sukcesy w dziedzinie myśli i uczucia. Wszystko inne jest albo tylko rusztowaniem lub okazją do wykazania zalet ducha narodowego.

Obniżenie stopy życiowej pracowników państwowych, a więc przeważnie inteligencji — to nietylko znaczy oduczenie się palenia papierosów, wyrzeczenie się nowego garnituru, zrezygnowanie z dalszego kształcenia dzieci, ale też zredukowanie liczby odbiorców naszej produkcji kulturalnej, a tem samem zmniejszenie się jej, co w ostatecznym obrachunku przynieść może nieobliczalne szkody i wyrwy w dorobku duchowym, który uznaliśmy tu za najwyższy i istotny cel bytu państwowego.

Właśnie teraz wszystkie czasopisma przepełnione są propagandowymi felietonami na temat czytelnictwa. Najcelniejsze pióra w Polsce jęły się tej propagandy, ale głowa choćby najbardziej utalentowana nie przebije muru teraz już nie obojętności, ale pospolitego, wulgarnego niedostatku. Mur to nieczuły na najczulsze słowo poety i najdowcipniejsze zdanie ciętego feljetonisty.

Za pusty portfel, choć pęd do wiedzy, do czytania, do interesowania się życiem poza czterema ścianami domu jest olbrzymi.

Kryzys kulturalny jest znamieniem naszych czasów, budzącym najżywszą troskę i obawę o przyszłość. Wszystko inne — to zjawiska drugorzędne.

Cw.

Podpisanie umów Magistratu z Tow. Sosnow.

Wczoraj w kancelarji notarjusza Eydziatt-Żubowicza zostały podpisane umowy rejentalne **pomiędzy gminą m. Sosnowca a Towarzystwem Sosnowieckiem**, dotyczące nader ważnych spraw miejskich.

Podpisano więc umowę **o zamianie placu na hałdach Tow. Sosnowieckiego pod budowę ratusza na plac miejski równej wielkości na Pogoni z zastrzeżeniem dostępu do ratusza od ul. Małachowskiego i od 3 Maja**. Druga umowa dotyczyła **dzierżawienia hałd**, a trzecia i czwarta umowy — pasów gruntu **pod regulację ulic 3 Maja, Warszawskiej i Okrzei.**

Niezależnie od tego podpisano **protokuł konferencyj i protokuł techniczny regulacji miasta** i w ten sposób między miastem a Towarzystwem Sosnowieckiem zostały załatwione różnice zdań co do planu regulacyjnego.

Wczorajsze podpisanie umów oznacza **zakończenie szeregu wieloletnich zatargów Magistratu z najpoważniejszym obywatelem miasta, Towarzystwem Sosnowieckiem**, co musiało ujemnie wpływać na normalny bieg gospodarki samorządowej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Niedziela

Dziś Andrzeja
Jutro Agaty
Wschód słońca 7 m. 17.
Zachód „ 16 m. 40.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Parada rezerwistów.
PALACE: Król cyganów.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Kawalkada.
NOWOŚCI: Królewski kochanek.
APOLLO: Kobieta Orchidea.

DĄBROWA
ARS: Kawalkada.
BAJKA: Hrabia Zarow.

ZAWIERCIE
STELLA: Żona z drugiej ręki.

× **KURJER KOBIECY** ukazywać się będzie począwszy od dzisiaj w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

× **SEKCJA MARYNARKI WOJENNEJ.** Z okazji 14 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza w dniu 9 lutego t.j. w piątek o godz. 19 w sali reprezentacyjnej Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji marynarki wojennej na rzecz Funduszu morskiego. W zebraniu tem weźmie udział p. wicewojewoda śląski dr. T. Saloni, prezes Ligi morskiej i kolonjalnej okręgu Zagłębia węglowego.

× **Z ŻYCIA P. M. S. W CZELADZI.** W niedzielę, t.j. dziś, o godz. 4 popoł. w lokalu szkoły miejskiej w Czeladzi, odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków miejscowego koła P.M.S. Wszyscy członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

OBSERWUJCIE ŚWIAT I LUDZI...... Budźcie w sobie nowe myśli, róbcie ciekawe spostrzeżenia, aby je stosować we własnych sprawach: Umożliwia to Wam czasopisma pełne ciekawych wiadomości i ilustracyj. Czytając je dowiecie się i nauczycie wielu nowych rzeczy! Nie można być przysłowiową „tabaką w rogu!"

Teatr miejski w Sosnowcu

Już dziś premjera doskonałej komedji Marjana Hemara pt. „DWAJ PANOWIE B", która oryginalnością pomysłu, niespotykaną dotąd w polskich utworach scenicznych, cieszyła się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Pomysłowe i oryginalne dekoracje projektów dyr. J. Gołaszewskiego i art. mal. J. Badowera, oraz doskonała reżyserja i gra całego zespołu wróżą tej sztuce także i na naszej scenie powodzenie. Udział biorą pp. Chrzanowska, Elsnerówna, Gerson oraz pp. Bielecki, Dąbrowski, Gołaszewski, Matuszkiewicz, Mikołajewski, Orliński, Obuchowski, Szafrański i Wzorczykowski. O godz. 11.30 specjalny poranek dla młodzieży szkolnej, na który złoży się doskonała komedja dwóch najmłodszych autorów polskich pp. Kiersnowskiego i Zdżarskiego pt. „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH". Ceny miejsc na poranek od 20 gr. do 50 gr. O godz. 16.15 powtórzenie po raz pierwszy granego autora w Sosnowcu G. B. Shawa pt. „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach zniżonych. Sztuką tą zainteresował się szerszy ogół społeczeństwa, a m. in. władze szkolne tak, że w najbliższy wtorek tj. w dniu 6 bm. odbędzie się specjalne przedstawienie popołudniowe o godz. 16.30 dla młodzieży szkół średnich. Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kasie teatru od godz. 15.30 w dniu przedstawienia.

REPERTUAR

Niedziela 4 bm. o godz. 11.30 — „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH" — specjalny poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela, dn. 4 b.m. o godz. 16.15 — „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dn. 4 b.m. o godz. 20.15 — „DWAJ PANOWIE B." — Premjera.

Poniedziałek 5 bm. — teatr nieczynny.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela 4 lutego r.b. popoł. „Chcę właśnie ciebie", wiecz. „Skąpiec" — przedstawienie sprzedane dla Związków pocztowych.

Wtorek dnia 6.2 — „Cyrulik Sewilski" występ A. Sari i A. Didura o godz. 19.30.

Środa 7 lutego r.b. — „Firma".

× **GDZIE PÓJDZIEMY W CZWARTEK:** W czwartek, dn. 8 b.m. Tow. muzyczne w Dąbrowie urządza dla swych członków i wprowadzonych gości na zakończenie karnawału t. zw. tłusty czwartek. Wprawdzie nic tam specjalnie tłustego nie będzie, natomiast w sympatycznem towarzystwie można będzie przyjemnie i wesoło spędzić kilka godzin. A więc w czwartek w resursie. Wstęp tylko 2 zł. dla członków 1.50 zł.

Rodziny inwalid. zwolnione OD DOPŁAT ZA PORADY I LEKI.

Z dniem 30 stycznia r.b. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1933 roku o dopłatach za porady lekarskie, środki lecznicze, pomocnicze i zabiegi lecznicze w ubezpieczalniach społecznych.

Rozporządzenie ustala jeszcze jedną kategorję osób, które zwolnione zostają od dopłat za porady i leki w ubezpieczalniach społecznych. Dotyczy to mianowicie członków rodzin inwalidów wojennych, ubezpieczonych na podstawie art. 45 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem.

× **POPULARNA POGADANKA HIGJENICZNA.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędzie się dziś o godzinie 11 rano pogadanka dra med. Adama Bilika „O tężyczce". Jaka jest przyczyna tak zwanych konwulsyj u małych dzieci.

× **PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE".** Koło opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu urządza poranek dla dzieci i dorosłych 4 b.m. o godzinie 11 w kinie „Zagłębie".

× **RENTY Z NIEMIECKICH UBEZPIECZALNI.** Z dniem 30 stycznia r.b. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów o zawieszeniu wypłaty zasiłków osobom, na rzecz których podjęta została wypłata rent z tytułu ubezpieczeń społecznych na podstawie umowy pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką o ubezpieczeniu społecznem.

Rozporządzenie przewiduje, że z chwilą rozpoczęcia przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe wypłaty rent osobom, którym wstrzymano wypłatę z powodu ich zamieszkania na terytorjum Polski, ulegnie zawieszeniu wypłacany tym osobom zasiłek, zastępujący dotychczas rentę.

× **Z KOPALNI „HELENA".** Jak donosiliśmy, zatarg na kopalni „Helena" w Niwce został zlikwidowany i uruchomienie kopalni zapowiedziane zostało na dzień 5 b.m. Szóściu zwolnionych w swoim czasie, robotników miało być przyjętych spowrotem do pracy, przyczem trzej 15 b.m., trzej zaś inni 1 marca r.b. Tymczasem wczoraj inspektorat pracy został zawiadomiony przez sekretarza Z.Z.Z. p. Łakowskiego, że robotnicy domagają się natychmiastowego przyjęcia do pracy zwolnionych robotników.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: płonica 1, błonica 4, odra 14, róża 1, gruźlica 7 (4 zgony), jaglica 1.

Gdzie należy kupić los.

Zbliża się ciągnienie 1-ej klasy. Zastanawiamy się nad wyborem kolektury. Otóż w szczęśliwej kolekturze — znajdziesz szczęśliwy los, a kolekturą szczęśliwą jest bezsprzecznie kolektura WOLANOWA, gdzie w ubiegłej 4-ej klasie znów padła wielka wygrana

ZŁ. 150.000 na Nr. 88.281.

Prosimy więc zapamiętać: J. WOLANOW w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 154

Zamiejscowi mogą wpłacać na P. K. O. konto Nr. 18.814. 942

Karnawał w Zagłębiu.

A KTO CHCE ROZKOSZY UŻYĆ... Dawniej szukano jej podobno w wojsku, w cywilu zaś gdzież można znaleźć większą rozkosz, jak nie na zabawie karnawałowej. Taka właśnie rozkosz i to w różnej formie i postaci spotka uczestników na zabawie klubu motocyklistów w salach resursy w Dąbrowie, zapowiedzianej na sobotę, dn. 10 b.m.

Będzie to ostatnia, a jednocześnie najlepsza zabawa w tym karnawale, to też zgłoszenia napływają nietylko z Zagłębia, lecz także z Górnego Śląska i sąsiednich powiatów.

Aby nie osłabiać wrażenia, organizatorzy nie chcą ujawniać przygotowanych atrakcyj i niespodzianek, w każdym razie będzie to rewja pięknych pań, bajecznych toalet i wszelkich rozkoszy, do których zaliczyć trzeba również pierwszorzędny zespół jazz - bandowy, specjalnie sprowadzony z Warszawy, gdyż gościnni gospodarze nie szczędzą pracy i wydatków, aby tylko uczestnikom zabawy dać maksimum zadowolenia.

× TRUCIZNA W POŻYWIENIU. Policja czeladzka otrzymała sensacyjne doniesienie o usiłowanem otruciu. Jeden z mieszkańców, którego nazwiska ze względu na prowadzone śledztwo podać nie możemy, zameldował, że rodzina chcąc go się pozbyć, zatruwa mu systematycznie pożywienie. W komisarjacie złożył przytem próbki pożywienia, rzekomo zatrute, które poddane zostaną analizie. Wyniki śledztwa, oczekiwane są z dużem zainteresowaniem.

× POŻAR. Onegdaj wybuchł pożar w fabryce farb „Reden“ w Będzinie (Sielecka 59). Ogień powstał w suszarni i strawił częściowo dach. Straty wynoszą około 500 zł.

× NAGŁY ZGON. 73-letni mieszkaniec Będzina Antoni Ziemniak (Góra Zamkowa), położywszy się nad ranem do łóżka, zmarł nagle. Jak stwierdził przybyły lekarz, zgon nastąpił wskutek udaru serca.

× SKŁAD PRZEMYTU WYKRYTO W CZELADZI. Wczoraj policja czeladzka w mieszkaniu Pawła Gajewskiego, Kilińskiego 1, wykryła składnicę przemytu. W czasie rewizji policja znalazła tylko 54 szt. kamieni do zapalniczek przemyconych z Niemiec.

× ARESZTOWANIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY. W związku z kradzieżą mieszkaniową, dokonaną w dniu 11 ub.m. na szkodę mieszkańca Czeladzi Antoniego Tryńskiego zostali aresztowani Stanisław Bidecki i Roman Smolarski, obaj z Czeladzi. Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Obaj zatrzymani zostali osadzeni w więzieniu.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Rywki Blum w Dąbrowie (Okrzei 46) skradziono pościel oraz różne rzeczy, wartości około 500 zł.

Ze sklepu Dory Rozen w Sosnowcu (Modrzejowska 20) nieznane dwie kobiety skradły z kontuaru, podczas oglądania różnych towarów, trzy sztuki płótna, wartości 130 zł.

Ze szkoły powsz. nr. 4 przy ulicy Prez. Mościckiego w Sosnowcu skradziono maszynę do pisania marki „Underwood“, wartości 480 zł.

Ze sklepu Marji Śledzik w Wojkowicach Komornych skradziono onegdajszej nocy różne artykuły, wartości 180 zł.

OFIARY.

NA T-WO PRZECIWGRUŹLICZE: Ks. Proboszcz Szamb. Fr. Pędzich wpłacił zł. 10 (dziesięć).

NA KOMITET DOŻYW. DZIECI SZKOLNYCH W POGONI: Ks. Prob. Szamb. Fr. Pedzich wpłacił zł. 10 (dziesięć).

DO DYSP. KS. KAN. RACZYŃSKIEGO: Jadwiga Meyerowa w rocznicę śmierci męża śp. Bogumiła Meyera składa zł. 5 (pięć) na najbiedniejszych.

O umorzeniu podatku od nieruchomości.

Ważne dla właścicieli domów.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu nadesłało nam komunikat treści następującej:

Na liczne zapytania możemy zawiadomić naszych członków, że wreszcie została rozwiązana i ruszyła z miejsca sprawa umorzenia zaległości w podatku od nieruchomości na skutek okólnika Ministerstwa skarbu z dnia 21 grudnia 1933, wyjednanego przez Związek własności nieruchomej miejskiej w Polsce.

Z uwagi na aktualność podajemy bliższe wskazówki i pouczenie w tym przedmiocie.

Podatek od nieruchomości miejskiej wraz z dodatkami wynosi 16.7% komornego z roku 1914, które w niezmienionej wysokości jest podstawą wymiaru podatku. Bez znaczenia dla wymiaru podatku od nieruchomości jest strata komornego, spowodowana próżnostaniem, niemożebnością ściągnięcia komornego lub pobieraniem niższego komornego w porównaniu z komornem podstawowem z roku 1914. Nie rzadkie są zjawiska, że należny podatek od nieruchomości jest wyższy od sumy komornego, uzyskanego faktycznie. Ulgi i umorzenia w podatku od nieruchomości z reguły nie były przyznawane z uwagi na majątek oraz z uwagi na opinję właścicieli nieruchomości jako ludzi zamożnych, zresztą podatek od nieruchomości jest zawsze łatwo ściągalny w drodze przymusowej. Tymczasem już rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 (Dz. U. R. P. nr. 31) w art. 4 stanowi: „Upoważnia się ministra skarbu do częściowego lub całkowitego umarzania zaległości w podatku od nieruchomości w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika lub gdyby ściągnięcie komornego od lokatora było rzeczą niemożebną“.

Tak życiowe dla właścicieli nieruchomości postanowienie ustawy faktycznie nie było prawie stosowane. Dopiero na skutek starań Związku własności nieruchomej miejskiej, Ministerstwo skarbu wydało okólnik z dnia 21 grudnia 1933, w którym bliżej wyjaśnia i podaje warunki oraz okoliczności, kiedy ma nastąpić umorzenie podatku od nieruchomości, mianowicie:

Umorzenie podatku od nieruchomości może być przyznane: 1) gdyby uiszczenie zaległości mogło zagrozić egzystencji gospodarczej płatnika, lub 2) gdyby straty w komornem, spowodowane próżnostaniem, nieściągalnością komornego, obniżeniem podstawowego komornego przekroczyły 15% ogólnej sumy komornego z danej nieruchomości w stosunku rocznym, 3) na wniesioną prośbę, w której należy udowodnić istnienie i wysokość strat w komornem.

Poniesione straty w komornem można udowodnić w różny sposób, przedewszystkiem wyrokami, zaopatrzonemi w zaświadczenie komornika o bezskutecznej egzekucji, książkami rachunkowemi, kwitarjuszami oraz świadkami.

Umorzenie podatku od nieruchomości zależy od swobodnego uznania władzy, jednakże prośby o umorzenie podatku od nieruchomości winny być z reguły uwzględnione w wypadku, kiedy ubytek komornego, wywołany próżnostaniem, obniżeniem lub nieściągalnością komornego, przekracza 20% ogólnej sumy komornego z danej nieruchomości w stosunku rocznym.

Dodajemy od siebie, że należy skorzystać z powyższego okólnika Ministerstwa skarbu i wnieść prośby po zebraniu materjału dowodowego, uzasadniającego umorzenie podatku od nieruchomości.

Zjednoczone Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Sosnowca.

W sieci pajęczej.

Skutki chłopskiej łatwowierności.

Ciekawą sprawę rozpatrywał kilka dni temu Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Na początku marca 1929 r. do mieszkańca Zawiercia Stefana Gawinka zgłosiło się dwóch kupców żydowskich: Eljasz Rozenbaum z Zawiercia i jego szwagier Judka Moszek Kaufmann z Kochłowic, pow. Katowickiego i oświadczyli gotowość udzielenia mu pożyczki w kwocie 4000 zł. pod warunkiem, że Gawinek wystawi im weksel na sumę 6000 zł. Dla każdego innego człowieka sprawa ta wydawałaby się mocno podejrzaną, jednakże nie dla Gawinka, który będąc człowiekiem prostym i łatwowiernym, nie podejrzewając podstępu, chętnie zgodził się na tę propozycję.

W ostatnich czasach Gawinek znalazł się w kłopotach materjalnych i miał do uregulowania Antoniemu i Jadwidze małżonkom Gnoińskim z Piotrkowa pilny i nie cierpiący zwłoki dług w kwocie 4000 zł., na pokrycie to którego długu została wystawiona jego nieruchomość w Zawierciu na licytację. Nic więc dziwnego, że Gawinek skwapliwie przyjął propozycję pożyczki, wystawił weksle na 6000 zł., a następnie wręczył je kupcom. Jakież było jego zdziwienie, gdy zamiast spodziewanych pieniędzy, kupcy oświadczyli mu, że pieniędzy nie dostanie, lecz że następnego dnia pojadą z nim do Piotrkowa, gdzie zamieszkiwali Gnoińscy i sami dług jego uregulują.

Następnego dnia dług został istotnie uregulowany Gnoińskim, lecz wzamian za to kupcy zażądali od nich... scedowania im praw, jakie posiadali do Gawinka. Udano się więc do notarjusza, gdzie spisany został akt, którego mocą Gnoińscy wierzytelność swą scedowali na rzecz Rozenbauma. Rezultat tej tranzakcji był taki, że dług nie został umorzony, a jedynie nastąpiła zmiana w osobie wierzyciela. Co jednak najdziwniejsze, gdy bowiem Gawinek zaczął protestować przeciwko takiemu sposobowi załatwienia sprawy jego długu, Rozenbaum i Kaufmann odciągnęli go na stronę, przekonując go, żeby się niczego nie obawiał, gdyż go nie mają zamiaru wcale oszukać i skrzywdzić. Kiedy jednakże po powrocie do Zawiercia, Gawinek zaczął się upominać o Rozenbauma o zwrot aktu cesji, kupiec oświadczył mu, że o ile Gawinek zabezpieczy mu hipotecznie owe 6000 zł. na swej nieruchomości, wówczas dopiero otrzyma wzamian wystawione przez niego weksle oraz akt cesji, przez co ostatecznie zlikwidowany zostanie dług, jaki Gawinek był winien Gnoińskim.

I tym razem Gawinek, nie podejrzewając podstępu ze strony Rozenbauma, udał się z nim do Sosnowca, gdzie u notarjusza Szczepkowskiego został sporządzony akt, w którym Gawinek stwierdził, iż... pożyczył od Rozenbauma 6000 zł., zabezpieczając w ten sposób sumę tę hipotecznie na swej nieruchomości. Po podpisaniu tego aktu Rozenbaum zwrócił Gawinkowi weksle. Teraz dopiero wyszło szydło z worka.

Rozenbaum mając w ręku akt cesji wdrożył przeciwko Gawinkowi egzekucję, a w jakiś czas potem nieruchomość Gawinka została wystawiona na licytację.

Zupełnie jak w „Pająkach“ Janoszy.

Po niewczasie Gawinek zrozumiał, że padł ofiarą własnej łatwowierności. Kiedy zaczął się skarżyć przed znajomymi poradzono mu, żeby sprawę tę skierował do sądu. Kilka dni temu przeciwko Rozenbaumowi i Kaufmannowi odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa, na której oskarżeni do winy się nie przyznali. Po przesłuchaniu stron sąd ogłosił wyrok, mocą którego Rozenbaum i Kaufmann skazani zostali po 6 miesięcy więzienia i zapłacenie opłat sądowych. Kara ta została im jednakże darowana z mocy amnestji. Poszkodowanego Gawinka zastępował mec. Kuchta. Oskarżonych bronił mec. Kowalski. Rozprawie przewodniczył sędzia Wierzbicki, oskarżał prok. Neufeld.

NA KANWIE.

Nienawiść rasowa.

Nordyckie wystąpienie p. Piskorza.

Przy oknie natłoczonego przedziału „expressu“ Sławków — Strzemieszyce siedzieli wprost siebie dwaj panowie. Jeden ubrany w granatową maciejówkę z jasnym wąsem na rumianej twarzy, przedstawiał wzorowy typ nordycki.

Drugi wprost przeciwnie i w dodatku był niemiłosiernie rudy.

Jegomość w maciejówce patrzył z prawdziwem obrzydzeniem na swoje vis a vis, odwracał się do okna, stękał, kręcił się niespokojnie na ławce i wzdychał, szepcząc, niby to do siebie:

— Nie lubię, psiakrew, rudych. Rudego spotkać przy poniedziałku to bez cały tydzień mostus, zmartwienie i chromolone nieszczęście.

Kupiec o ognistej brodzie nie zwracał uwagi na te przycinki, z filozoficznym spokojem poszukując czegoś w swojem uchu przy pomocy zwiniętego w trąbkę biletu.

Doprowadzało to do pasji aryjczyka, który zagadnął wprost:

— Panie starozakonny, czy nie możesz pan oddać do farby swoich rudych karakułów i nie ściągać na niewinnych ludzi nieszczęścia od poniedziałku?

— Co znaczy karakułów? Kogo pan za karakuła nazywasz?

— Pańska osobistość i to jeszcze za dużo, pudel pan jesteś, rudy pudel! Wybryk natury! Za złotówkię w bałaganie powinieneś się pan pokazywać.

— Uj, żeby się nie bałem, jaby pana pokazałem co w trawie piszczy.

— Pokaż pan, tylko żebyś pan sam potem nie piszczał.

— Co znaczy nie piszczał, sam pan będziesz ryczał jak ten pies, hamulec jeden!

Tego pan w maciejówce nie mógł już ścierpieć, zerwał się z ławki, chwycił rudobrodego za wspaniałą ozdobę i począł walić jego głową o tabliczkę z napisem „dla niepalących“.

Powstał szalony tumult, rzucono się do rozbrojenia rozjuszonych przeciwników i po kilku minutach udało się to uczynić.

Kiedy pociąg dojechał do Strzemieszyc, wrogowie spojrzeli na siebie z pogardą, wyskoczyli razem z wagonu i pędem wybiegli z peronu. Jednocześnie prawie wśród podróżnych rozlegly się krzyki przerażenia i zgrozy.

Zginęły 4 portfele, damska torebka i 2 zegarki.

Okradzeni doszli do błyskawicznego wniosku, że rudobrody i jego wróg, byli to dwaj wspólnicy złodzieje.

Puszczono się w pogoń i przy użyciu taksówki, dopędzono pana w maciejówce. Okazał się nim znany doliniarz pan Antoni Piskorz, pseudonim „Dzwoniec“.

Rad nie rad, p. Piskorz musiał zdradzić nazwisko swego serdecznego przyjaciela i wspólnika p. Dawida Kuperhanda. Obaj skazani zostali przez sąd grodzki na 6 miesięcy więzienia.

PROGRAM RADJOWY

HISTORJA SONATY FORTEPIANOWEJ.

Istota sonaty, jej znaczenie i forma, jest dla wielu radjosłuchaczów często czemś niezrozumiałem, czemś obcem, a sam tytuł „sonata“ działa odstręczająco. Polskie Radjo dążąc do pogłębienia kultury muzycznej i do ułatwienia słuchania audycyj muzyki wartościowej, zorganizowało cykl, który obejmuje sonatę fortepianową w jej historycznym rozwoju. Pierwsza taka audycja odbędzie się w poniedziałek dnia 5 b.m. o godz. 17.10. Wykonawcą będzie znany pianista Bolesław Woytowicz, a odpowiednie objaśnienia poda dr. Alicja Simonówna.

„MARTA“ FLOTOWA Z ADĄ SARI.

W poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 20.05 rozgłośnie P. R. transmitują z teatru w Krakowie operę komiczną F. Flotowa „Marta“. Melodyjna ta opera nie była dotychczas nadawana przez radjo, przeto wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie, tem większe, że czołową partję Lady Harriet Durham kreuje słynna sławna w całej Europie śpiewaczka, Ada Sari. Obsadę pozostałych ról tworzą: Marja Janowska, ostatnio artystka opery poznańskiej, znana z występów w operze berlińskiej, następnie pp. Ada Mazurek, Tadeusz Szymonowicz i Kazimierz Kruszewski. Dyryguje kapelmistrz Bolesław Wallek-Walewski.

NIEDZIELA 4 LUTEGO 1934 R.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. — 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 10.00 Muzyka religijna z płyt. — 10.30 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. — Chór Gregorjański pod kier. ks. Nowackiego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Wiadomości meteorologiczne. — 12.15 XX-ty poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 13.00 Franciszek Brzeziński wygł. feljeton muzyczny p.t. „O zagadnieniach krytyki muzycznej“. — 13.12 D. c. koncertu. — 14.00 Ks dr. Bolesław Rosiński: „Niezawodna droga“. — 14.15 Wiadomości bieżące. — 14.20 Muzyka. — 14.55 Hymn L.O.P.P. do słów Bajkowskiego z muzyką Stanisława Kazury odśpiewa p. Konrad Żelechowski. — 15.00 Feljeton z cyklu: „Co słychać na Śląsku“. — 15.20 Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. — 16.00 Wesoła audycja dla dzieci. — 16.30 Muzyka. — 16.45 Kwadrans poetycki: „Łowy“ — fragment z IV-tej księgi „Pana Tadeusza“ — Mickiewicza. — 17.00 Pogadankę p. t. „Tatuś obiecał pójść ze mną do kina“ — wygł. p. Janina Strzelecka. — 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. orkiestry Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. — 18.00 Słuchowisko „Oszukany osmut“ Karola Forda. — 18.40 Prof. Stanisław Ligoń: „Bory i bojki śląskie“. — 19.10 Rozmaitości. — 19.15 Muzyka. — 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“ w opracowaniu Brunona Winawera. — 19.50 Muzyka operowa. — 20.00 „Myśli wybrane“. — 20.02 D. c. muzyki operowej. — 21.00 Feljeton p.t. „Na śladach Atlantydy“ — wygł. p. Stefanja Podhorska-Okołów. — 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. — 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia“ w Warszawie. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

KRONIKA ZAWIERCIA

Likwidacja Towarzystwa

SZKOŁA ŚREDNIA.

28 ub. miesiąca odbyło się walne zebranie Towarzystwa szkoła średnia w Zawierciu. Zebranie zagaił prezes Rady opiekuńczej dyr. S. Wesołowski, który zaproponował na przewodniczącego p. M. Woynę.

Przedmiotem obrad była sprawa likwidacji Tow. szkoła średnia. Dyr. Wesołowski zdał szczegółowe sprawozdanie z czynności Rady opiekuńczej. Ze sprawozdania tego wynika, że kuratorjum odnosi się jak najprzychylniej do zamierzeń Rady opiekuńczej, by dać możność uczniom klas V, VI, VII i VIII ukończenia matury w Zawierciu oraz że został przyjęty pod uwagę projekt objęcia gimnazjum męskiego przez Zrzeszenie nauczycielskie. Sprawę tego objęcia zreferował prof. L. Kasprzycki. Projekt nauczycielstwa został przez zebranych przyjęty z wyrazem zadowolenia, jako zapewnienie możności kształcenia się ich dzieci nadal w Zawierciu i to w bardziej przyjaznych warunkach, bo przy zniżonych opłatach szkolnych.

Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili wniosek o likwidacji Towarzystwa szkoła średnia. Skolei na prośbę zebranych dyr. Wesołowski w imieniu Rady opiekuńczej oświadczył, że Rada ta staje się obecnie komisją likwidacyjną.

Zrzeszeniu nauczycielskiemu, które obejmuje placówkę szkolną w trudnych warunkach życzymy powodzenia.

× **WYNIKI WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH** przeprowadzonych w pięciu gminach powiatu Zawierciańskiego przedstawiają się następująco: w Myszkowie została zgłoszona tylko jedna lista prorządowa, która też zdobyła wszystkie 16 mandatów; podobnie było i w gminie Pilczyce, gdzie również 16 mandatów uzyskała lista prorządowa, a gmina Siewierz podzielona była na dwa okręgi: w pierwszym lista prorządowa zdobyła 5 mandatów, a Stronnictwo Narodowe 3 mandaty, w drugim okręgu lista Str. Nar. została unieważniona, wszystkie 4 mandaty uzyskała lista prorządowa. W gminie Włodowice zgłoszono tylko listę prorządową, której przypadły wszystkie mandaty (12). W gminie Mrzygłód lista prorządowa uzyskała 8 mandatów, PPS. — 4.

× **NA BIEDNE DZIECI.** Robotnicy i robotnice fabryki T.A.Z. złożyli na biedne dzieci do dyspozycji Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, za naszem pośrednictwem zł. 7 gr. 11, jako pozostałość, po zakupieniu wieńca na trumnę ś. p. Józefa Stępniewskiego, b. majstra przędzalni.

× **W SZKOLE HANDLOWEJ W PILICY** odbyła się uroczystość ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji jego imienin, poprzedzona nabożeństwem w tutejszym kościele. Dyrektor szkoły p. Chrzanowski w swej przemowie do zgromadzonej młodzieży podkreślił zasługi Prezydenta na polu naukowem i obywatelskiem. Następnie pod przewodnictwem prof. Różewicza zorganizowano Stowarzyszenie pod nazwą „Ognisko młodzieży" przy szkole handlowej, do którego należą uczniowie i uczennice szkoły oraz absolwenci.

× **AKADEMJA KU CZCI ŻEROMSKIEGO.** Staraniem Towarzystwa uniwersytetu robotniczego (P.P.S.) oddział w Zawierciu w dniu 4 b.m. t. j. dziś o godzinie 6 wiecz. w sali Domu ludowego (TAZ.) zostaje urządzona w ósmą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego uroczysta akademja. Na program złożą się: zagajenie, okolicznościowe przemówienie prof. W. Wyspiańskiego, inscenizacja prologu „Róża" i na zakończenie sztuka w 5 aktach p.t. „Cyganie". Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra T.U.R. Wstęp na akademję 40 groszy.

× **„ULICZNIK PARYSKI".** Staraniem sekcji scenicznej przy drużynach ratowniczych P.C.K. w Zawierciu, została wystawiona w ub. piątek w sali Domu ludowego (T.A.Z) komedja w 4 aktach p.t. „Ulicznik paryski". Licznie zgromadzona publiczność bawiąc się świetnie, nie szczędziła oklasków zgranym amatorom. Reżyserja spoczywała w wytrawnych rękach p. M. Stypkowskiego. Podczas przerw przygrywał doborowy zespół smyczkowy pod kierownictwem p. Tadeusza Karwata. Na wyróżnienie zasługują pp.: T. Baranek (generał Mosin), K. Więckowski (Edward, syn generała), H. Tarczyńska (baronowa, ciotka Edwarda), J. Bojarska (Eliza) i A. Zagórski (Ludwik, brat Elizy). Czysty zysk osiągnięty z imprezy przeznaczono na cele Koła.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj napiła się w celu samobójczym esencji octowej Stanisława Gran, zamieszkała w Zawierciu (Krótka 6). Stan zdrowia denatki nie budzi obaw. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **POBICIE.** Władysław Głąb z Zawiercia, przechodząc onegdaj ulicą Leśną został pchnięty nożem przez niejakiego Marjana Sikorskiego (Fabryczna). Głąba przewieziono do szpitala.

Abram Norek (Apteczna 6) zawiadomił policję, że został pobity na ulicy przez dwóch osobników, którzy pozatem skradli mu 160 zł. Podejrzewa on o to G. Korenfelda i A. Węglińskiego, zamieszkałych przy ulicy Aptecznej 16. Policja prowadzi dochodzenie.

× **Z MIESZKANIA** Jana Kocyby Stefania 5) skradziono garderobę, wartości 671 złotych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Postępowanie wymiarowe w nowej ordynacji podatkowej.

W uchwalonym przez Radę ministrów projekcie nowej ordynacji podatkowej postępowanie wymiarowe rozpoczynać się ma zasadniczo od złożenia zeznania przez płatnika, przyczem koło podatników zobowiązanych do składania zeznań będzie zmniejszone wobec przerzucenia całego szeregu obowiązków na urzędy państwowe i samorządowe. **Niezłożenie zeznania, względnie złożenie go po terminie, nie będzie pociągało za sobą obecnych sankcyj, jak np. utrata prawa odwołania.** Według projektu władze wymiarowe opierać będą **wymiar podatku na materjale faktycznym.** W razie wątpliwości co do dokładności lub prawdziwości zeznania lub w wypadku, gdy wymiar będzie miał objąć niewykazane w zeznaniu źródła podlegające opodatkowaniu — władze obowiązane będą podać do wiadomości płatnika istotne dla wymiaru okoliczności konkretne, podawane w wątpliwość. Gdyby zeznania płatników, świadków i biegłych nie dostarczyły dostatecznego materjału wymiarowego, przeprowadzone będą **oględziny lokalne i lustracja przedsiębiorstw**, której zadaniem będzie ustalenie sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa.

Księgi handlowe i gospodarcze staną się dowodem uprzywilejowanym dla dokonania wymiaru, gdyż władze wymiarowe będą obowiązane przedstawiać ewentualne swe wątpliwości płatnikowi, któremu przysługiwać będzie prawo złożenia wyjaśnień.

Projekt podaje definicję **ksiąg prawidłowych i rzetelnych.**

Za prawidłowe uważa on księgi prowadzone według przepisów obowiązującego kodeksu handlowego, oraz zasad księgowości i zwyczajów handlowych, a także księgi handlowe uproszczone lub księgi gospodarcze prowadzone według zasad, które ustali minister skarbu.

Za rzetelny projekt uważa księgi, prowadzone zgodnie z rzeczywistością. Płatnicy, prowadzący księgi, przedstawiać mają zamknięcia roczne, a osoby prawne odpisy protokułów walnych zebrań, zatwierdzających te zamknięcia. Badanie ksiąg przeprowadzać będzie można tylko na podstawie pisemnego upoważnienia, wydanego rewidującym przez właściwe władze skarbowe. O nieprzyjęciu ksiąg za podstawę do wymiaru podatku władze zawiadomią płatnika wykaz, wyszczególniając materjalne i formalne zarzuty, uzasadniające nieprzyjęcie ksiąg.

Po dokonaniu wymiaru, t. j. ustalenia kwoty, przypadającej do zapłacenia podatku, władze wyślą do płatnika wykaz, przyczem dążyć będą do objęcia tym nakazem kilku podatków.

Projekt reguluje też sprawę przedawnienia prawa do wymiaru, rozróżniając przedawnienie względne, przy którem prawo to przedawnia się z upływem 5-ciu lat, oraz przedawnienie bezwzględne, jeżeli władza wymiarowa w przeciągu 10-ciu lat nie doręczyła płatnikowi nakazu płatniczego. Postanowienia te mają bardzo istotne znaczenie, gdyż porządkują w sposób jednolity dziedzinę dotychczas niejasną i nieuregulowaną.

Kronika gospodarcza.

„MAŁE ZLECENIA" NA POCZTACH. Z dniem 1 lutego b.r. weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa poczt i telegrafów, odnośnie wprowadzenia nowego działu służby pocztowej, t.zw. „małe zlecenia". Dział ten obejmuje inkasowanie przez urzędy pocztowe należności ratalnych firm handlowych i towarzystw asekuracyjnych do wysokości 50 zł. Opłata za inkaso rat do 30 zł. wynosi 30 gr., a za inkaso rat do 50 zł. 40 gr. Opłatami temi objęta już jest przesyłka wezwania do dłużnika, oraz doręczenie przekazu pieniężnego firmie, dającej zlecenie. Wśród sfer handlowych inowacja, wprowadzona przez Ministerstwo poczt i telegrafów spotkała się z wielkiem uznaniem. Władze pocztowe obliczają, że już w r. b. otrzymają od firm handlowych zlecenia na inkaso około 250 miljonów zł. należności ratalnych.

JEDNA PIĄTA MIESZKAŃCÓW WARSZAWY UTRZYMUJE SIĘ Z RZEMIOSŁA. Według danych Izby rzemieślniczej w Warszawie na dzień 1 stycznia 1934 r. ogólna ilość warsztatów rzemieślniczych w Warszawie wynosiła 172.95. Z liczby powyższej na grupę budowlaną przypada 1071 warsztatów, na drzewną — 1905, włókienniczą — 4970, metalowa — 2583, spożywcza — 1701, skórzana — 3535 i na grupę usług osobistych (fryzjerstwo, fotografowanie) — 1532. Przeciętnie w jednym warsztacie pracuje 3 osoby. Ponieważ rodzina rzemieślnicza składa się przeciętnie z 4-ch osób — powyżej 200.000 mieszkańców Warszawy utrzymuje się z rzemiosła.

LIKWIDACJA SOWPOLTORGU POSTANOWIONA. Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w Moskwie walne zebranie akcjonarjuszów spółki sowiecko-polskiej Sowpoltorg. Na zebraniu tem zapadła ostateczna decyzja o likwidacji Sowpoltorgu. Likwidacja biura Sowpoltorgu ma być przeprowadzona do dnia 1 kwietnia r.b. Z tym terminem otrzymali wymówienia pracownicy warszawskiego oddziału Sowpoltorgu. Likwidację przeprowadzać będzie specjalna komisja powołana przez zebranie moskiewskie. Likwidacyjnemu posiedzeniu przewodniczył pełnomocnik ludowego komisarjatu handlu zagranicznego p. Firsow. Z ramienia Polrosu, który był akcjonarjuszem likwidowanej spółki ze strony polskiej, w zebraniu uczestniczyła delegacja z prof. H. Kasperowiczem na czele. W związku z likwidacją Sowpoltorgu ma nastąpić także likwidacja Polrosu, który finansował ze strony polskiej działalność Sowpoltorgu. Zebranie likwidacyjne Polrosu nie zostało jeszcze wyznaczone.

PROLONGATA PROWIZORJUM HANDLOWEGO Z CZECHOSŁOWACJĄ. Wobec niezakończenia rokowań handlowych z Czechosłowacją, przedłużone zostało prowizorjum handlowe polsko-czechosłowackie do dnia 15 lutego r.b. Do tego terminu spodziewać się należy zakończenia rokowań handlowych.

KRONIKA OLKUSZA

Zemsta parobczaków

W JANGROCIE.

Mściwość nie zna granic i nie uszanuje nawet płci pięknej. Przedwczoraj w nocy w czasie powrotu do domu z wesela przez wieś Jangrot, została uderzona z tyłu w głowę mieszkanka Jangrota, 20-letnia panna, Zofja Piątek przez jednego z idących za nią parobczaków, wracających z tego samego wesela. Panna Zofja w czasie tańca zaczęła wyróżniać tancerzy, darząc jednych względami, drugim dając „kosza".

Odpalony adorator zemścił się, uderzając dziewczynę w głowę, powodując b. niebezpieczną ranę, którą wezwany lekarz zaliczył do grupy ciężkich uszkodzeń ciała.

Kto jest sprawcą tej zemsty ustali dopiero policja, gdyż za p. Zosią szło 4-ch parobczaków: Bolesław Kuś, Ignacy Kuś, Jan Kuś i Bronisław Rdesta — wszyscy z Jangrota, których policja zatrzymała.

„ORZEŁ" — Noc miłości.
„ROSA" — Legjon ulicy.

× **„DOBRY WIECZÓR".** S.M.P. żeńskiej w Olkuszu pod reżyserją p. Ludmiły Jarnowej, urządza dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali kina „Rosa" rewję p.t. „Dobry wieczór".

× **KURS DLA PRZODOWNIKÓW.** Onegdaj w szkole rolniczej w Trzyciążu zakończony został 5-dniowy kurs przysposobienia rolniczego dla przodowników. Na kursie wykładali instruktorzy Izby rolniczej z Kielc, oraz prelegenci szkoły rolniczej w Trzyciążu i uniwersytetu ludowego w Szycach. Kurs ukończyło 128 słuchaczy z pośród młodzieży rolniczej.

× **NOWY ZARZĄD STRAŻY W SIEDLISZOWICACH** ukonstytuował się onegdaj jak następuje pp.: Antoni Żmuda — prezes, Mik. Skowronek — zastępca, Jan Jaworski — sekretarz, Wacł. Sochacki — skarbnik, Stef. Dyiewski — naczelnik, Stan. Szewczyk — zastępca, Wład. Leks — gospodarz.

× **NOWY ZARZĄD P.Z.Z.P.P. I H.** W następstwie walnego zebrania odbytego w ub. niedzielę, w dniu 1 b.m. nastąpił podział pracy w olkuskim oddziale P.Z.Z.P.P. i H. Skład zarządu przedstawia się jak następuje pp.: prezes — K. Zdrzalik, wiceprezes — St. Kotowicz, sekretarz — Jan Kania, skarbnik — Wład. Janoska, zastępca skarbnika i sekretarza K. Królikowski, protokulant — St. Wadowski i gospodarz — Wł. Sośnierz. Zastępcy pp.: R. Bucki, Fr. Knapik i W. Piotrowski.

× **POŻAR.** We wsi Karlin, gm. Ogrodzieniec, spalił się dom Bronisławy Brzozowskiej, oraz stodoła Leopolda Langnera, położona w sąsiedztwie domu Brzozowskiej. Pożar wynikł skutkiem złego przewodu komina.

× **CHOROBY ZAKAŹNE** w pow. Olkuskim w ub. tygodniu: 2 róże, 2 błonice, 1 krztusiec, 1 pokąsanie przez wściekłego psa, 1 dur brzuszny, 1 płonica i 5 jaglicy.

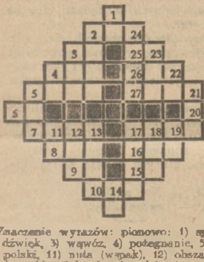
DZIAŁ SZARADOWY

SZARADA ŚWIĄTECZNA
(Merjan Müller — Sosnowiec).

W zawrotnym pędzie wichry rozszalałe,
rozszalały się wokół szatańskich mocy,
zdala wycia wilków pogróżką nabrzmiałe,
siły demoniczne hulają tej nocy.
Zalękli ludzie szepcą modlitw słowa
do swej opiekunki prosto z serca, duszy,
bo się Doń zwraca nie siedm co trwoga,
Ona każdy pięć odwróci i skruszy.
Wśród huraganu raz-dwa swoich dzieci,
w mroku trzy-czwór postać Jej tonie,
odpędza wilki, ścisza ryk zamieci.
w Jej cudnej ręce pięć-sześć pół dwa płonie.
Rozpierzchłe stado zmyka wspak raz gdzie pszenica,
ma sześć się zdela wściekłość wichury,
bo raz-czwór, trzy-dwa ludzi nie opuszcza...
płynie dziękczynna modlitwa do góry.

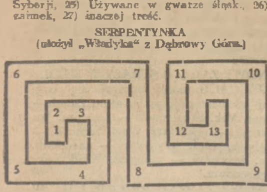
KRZYŻÓWKA
(ul. Camluta z Sosnowca).

Wpisać 27 wyrazów o znaczeniu podanem



Znaczenie wyrazów: pionowo: 1) spójnik, 2) dźwięk, 3) wąwóz, 4) pożegnanie, 5) poeta polski, 11) nuda (wspak), 12) obszar zboża (wspak), 13) broń u kozaków (wspak), 14) karta, 17) część ubioru, 18) urzędnik francuski, 19) zaimek (wspak), 21) otrzymujemy z owoców, 22) przyimek w niem. jęz., 23) imię żeńskie (wspak), 24) przyprawa (l. m.); poziomo: 2) pada, 3) wykrzyknik (wspak), 4) ptak, 5) energja do poruszania maszyn, 6) nuta, 7) rzeka na Syberji, 8) mieszkaniec wód, 9) rodzaj gliny, 10) słup, 15) miara powierzchni, 16) hasło, 17) łobuz, 20) rzeka na Syberji, 25) Używane w gwarze śląsk., 26) zaimek, 27) inaczej treść.

SERPENTYNKA
(ułożył „Władyka" z Dąbrowy Górn.)



Litery pomocnicze: a—11, b—1, c—1, d—4, e—3, f—1, g—5, h—1, i—6, j—3, k—1, l—5, ł—1, m—1, n—2, o—5, p—1, r—1, t—1, w—2, z—1, 55 liter.

Znaczenie wyrazów: 1 2 5 9 10 13 — imiona żeńskie, 3 4 6 7 8 11 12 — imiona męskie.

Końcowa litera jednego imienia jest początkową następnego.

Za najlepsze rozwiązanie przeznacza się dwa bilety do teatru miejskiego w Sosnowcu i dwie nagrody książkowe.

Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 8 bm.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 28 stycznia rb.:

1) Przetwarzanka-logogryf: „Kurjer Zachodni".

2) Szarada: „Złóżmy hołd poległym za wolność".

3) Bilety wizytowe: Pakowacz, Rakarz, Studniarz, Posługacz.

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

M. Muller i St. Dąbrowska z Sosnowca po jednym bilecie do teatru, J. Sierpniak z Katowic i L. Jakubek z Zawiercia po jednej książce.

SPORT



W Garmisch-Partenkirchen (Bawarja) odbyły się wielkie zawody bobsleighowe o mistrzostwo świata, które zdobył bobsleigh niemiecki. U góry zwycięska ekipa.

BR. CZECH ZWYCIĘŻA W CZECHOSŁOWACJI.

W ub. piątek rozpoczęły się w Bańskiej Bystrzycy międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Czechosłowacji. Pierwszego dnia rozegrano bieg na 18 km. Wielki sukces odnieśli zawodnicy polscy, a przedewszystkiem Bronisław Czech, który zajął pierwsze miejsce, bijąc elitę narciarską Czechosłowacji. Dystans 18 km. Br. Czech przebył w czasie 1:03.18 sek., 2) Simunek (Cz.) 1:04.06, 3) Semper (Cz.) 1:05.32, 4) Karpiel (Polska) 1:05.55, 5) Hromadka (Cz.) 1.06 m., 6) Musil (Cz.) 1:06.48, 7) Stanisław Marusarz (Polska) 1:07.30.

W klasyfikacji do biegu złożonego prowadzi zatem Br. Czech, mając 240 punktów, 2) Simunek — 234 p., 3) Semper — 225 p., 4) Karpiel i Hromadka — po 222 p., 5) Stan. Marusarz — 211.5 p. Mamy wielkie szanse na to, aby tytuł mistrza Czechosłowacji przeszedł w polskie ręce.

SUKCES ŚLĄSKICH PIŁKARZY ROBOTNICZYCH.

W Wielkich Hajdukach odbył się w piątek na boisku Ruchu finałowy mecz o mistrzostwo Polski drużyn robotniczych między finalistami Widzewem z R.K.S. Wielkie Hajduki. Mecz zakończył się bezapelacyjnem zwycięstwem hajduczan 7:1 (3:0), dla których bramki zdobyli Renet, Sonatag i Dziwisz.

Dzięki powyższemu zwycięstwu piłkarze R.K.S. Wielkie Hajduki zapewnili sobie zdobycie w roku bieżącym zaszczytnego tytułu mistrza Polski drużyn robotniczych, bez względu na to, jaki wynik uzyskają w meczu odwetowym w Łodzi.

WIELKIE POPISY ŁYŻWIARSKIE W SOSNOWCU.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem staraniem kierownictwa sekcji łyżwiarskiej S.T.S. „Unja" urządzony będzie popis jazdy łyżwiarskiej tak szkolnej jak i stylowej.

Udział w popisie prócz łyżwiarek i łyżwiarzy S.T.S. „Unja" biorą udział perły łyżwiarstwa polskiego w osobach pp. Żmudzińskich (mistrzowska para Śląska) p. Michalewska wicemistrz młodzieży do lat 14-tu, p. Stiby mistrz młodzieży do lat 16-tu, p. Łysakowska 3-cie miejsce klubowe, p. Kalur 3-cie miejsce klubowe, p. Preisówna wicemistrz Śląsko-Krakowskiego Okręgu. Funkcje głównego sędziego popisów przyjął łaskawie p. Paiok ze Śląskiego Tow. łyżwiarskiego.

Jeżeli zważy się, że podobna impreza jest bodaj pierwszą na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, należy przypuszczać, że urządzenie jej zainteresuje szerszy ogół społeczeństwa żądnego zobaczenia jak daleko posunięty został ten piękny a zarazem trudny sport w okresie zimowym, na terenie naszego środowiska, dając jednocześnie możność oceny łyżwiarstwa z terenu bliskiego Śląska.

Bezpośrednio po popisach łyżwiarskich odbędą się zawody hokejowe między Kl. Sport. „Pogoń" z Katowic a sekcją „Unja", gdzie będzie można podziwiać szybką jazdę za krążkiem, która wymaga dużej tężyzny fizycznej oraz szalonej orjentacji.

POL. KS — WKS WAWEL.

Dzisiaj o godz. 19 na torze hokejowym Policyjnego KS w Sosnowcu rozegrane zostaną koleżeńskie zawody hokejowe pomiędzy drużynami gospodarzy a WKS Wawel z Krakowa. Drużyna „Wawel" należy do silniejszych klubów kl. A okręgu krakowskiego, to też zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż z drugiej strony Policyjny występuje w pełnym składzie. Ceny biletów: siedzące 1 zł., stojące 75 gr., ulgowe 50 gr. i dla dzieci 30 gr.

POL. K. S. — KS. POLONJA 1:0.

W ub. piątek w Janowie na G. Śląsku rozegrane zostały zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B śl. OZHL pomiędzy drużynami gospodarzy KS. „Polonja" Janów — Policyjny K. S. Sosnowiec, z wynikiem 1:0 na korzyść Policyjnego. Bramkę dla Policyjnego zdobył w pierwszej tercji Hanasz. Przez cały czas gry drużyna gości miała przewagę tak strzałową, jak i techniczną. Policyjny wystąpił bez Bogdanowicza i Lamonta.

MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY HOCKEYOWE W SOSNOWCU.

W czwartek dnia 1 lutego odbył się na lodowisku „Sokoła" mecz hockeyowy między: Gimnazjum Ż. T. S. (Sosnowiec) a Gimnazjum im. Sz. Fürstenbergów (Będzin). Mecz ten po interesującej grze zakończył się wynikiem remisowym: 2:2 (1:1; 1:0; 0:1). Sędziował Konopiński — źle. Drużyna sosnowiecka wystąpiła w nast. składzie: Melodysta, Nachemja, Adlert, I Meryn, Langer, Igra, II Ptasznik, Kołatacz, Szpigelman.

BRYNICA NA ŚLĄSKU.

Dziś drużyna czeladzkiej Brynicy wyjeżdża do Brzozowic na Śląsk, gdzie rozegra mecz koleżeński z Fortuną.

WYNIK ZAWODÓW PING-PONGOWYCH

W dniu 2 bm. odbyły się w Niwce w sali Sokoła zawody ping-pongowe pomiędzy SMP Niwka a SMP Milowice. Zwyciężyło SMP Niwka w stosunku 6:1. Zawody o mistrzostwo SMP Zagłębia Dąbrowskiego.

NOWA METODA NAUCZANIA GRY W TENISA.

Znany szwedzki instruktor tenisowy, John Soderstrom, wynalazł ostatnio zupełnie oryginalną metodę nauczania gry w tenisa. W metodzie swej posługuje się on zasłoną z filcu, przytwierdzoną do muru, na której narysowana została perspektywa kortu tenisowego, siatka zaś znajduje się na ziemi obok muru. Prawidłową pozycję nóg przy różnego rodzaju odbiciach piłki „forehand'ach" i „backhand'ach" wyznacza się na ziemi.

Dzięki systemowi Mr. Söderstroma, nietylko laicy opanować mogą technikę gry, nauczyć się prawidłowych ruchów rąk i nóg, ale i doświadczeni gracze mogą uzupełnić braki i naprawić swe błędy. W niektórych wypadkach, mianowicie przy nauce t. zw. „smash'ów", piłka podawana jest graczowi za pomocą małej armatki.

Nowy system nauczania gry w tenisa wzbudził wielkie zainteresowanie w szerokich kołach amatorów „białego sportu".



NAUKA PŁYWANIA BEZ WODY.
W Ameryce podczas nauki pływania trenerzy posiłkują się specjalnym przyrządem, który pozwala na tak dokładne opanowanie ruchów pływackich, że uczeń już przy pierwszem zanurzeniu się w wodzie może pływać, nie narażając się na żadne niebezpieczeństwo.

Z CAŁEJ POLSKI

DZIESIĘCIOLETNI BOHATER.

Na stawie w Rakowie na przedmieściu Częstochowy ślizgał się jedenastoletni Henryk Zieliński i dziesięcioletni Janusz Guzliard. W pewnej chwili Zieliński oddalił się od swego towarzysza i wjechał do przerębli i począł tonąć. Zwabiony krzykiem Guzliard podpełznął z narażeniem życia do przerębli i wyciągnął tonącego kolegę.

EPIDEMJA TYFUSU I ODRY NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W okresie od 21 do 27 stycznia b.r. na terenie Wileńszczyzny zanotowano 58 wypadków duru plamistego, w tem jeden śmiertelny. W tym samym czasie zanotowano 115 wypadków odry epidemicznej, w tem jeden wypadek śmiertelny.

ZBYT REALISTYCZNIE POJĘTY „POJEDYNEK".

Na ostatniem przedstawieniu opery „Carmen" z występem gościnnym Wandy Wermińskiej w teatrze poznańskim, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W trzecim akcie mianowicie scena pojedynku wypadła aż nazbyt realnie, tak dalece, że artysta opery p. Ignacy Wiśniewski uderzony został szablą w głowę, odnosząc dość poważną ranę. W antrakcie jeden z lekarzy, obecnych na widowni, obandażował i zaopatrzył ranę, poczem p. Wiśniewski w dalszym ciągu występował z obandażowaną głową.

PODPALIŁ STODOŁĘ I SPALIŁ SIĘ W NIEJ.

Dn. 30 z. m. mieszkańcy wsi Stromiec pow. Radomskiego byli świadkami dramatu rodzinnego. Syn gospodarza Józefa Majaka, Michał, podpalił na tle nieporozumień rodzinnych z zemsty stodołę swego ojca i sam rzucił się w płomienie, gdzie znalazł śmierć. Ogień zniszczył stodołę z przybudówką zawierającą zboże i słomę, oborę, część inwentarza żywego i część narzędzi rolniczych ogólnej wartości 2150 zł. Płomienie przerzuciły się następnie na sąsiednie budynki i pastwą ognia padł również dom mieszkalny wraz z zabudowaniami wartości około 3000 zł.

OŚMIOGODZINNY CZAS PRACY W SOBOTY.

W związku z wejściem w życie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, 22 fabryki na terenie woj. Poznańskiego i Pomorskiego wprowadziły 8-miogodzinny czas pracy w soboty.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO. Opuścił prasę nowy tom Rocznika Polityczno-gospodarczego Polskiej Agencji Telegraficznej — przeznaczony na rok bieżący. Rocznik ten zawiera ogromnie bogatą treść informacyjną odnoszącą się do najrozmaitszych dziedzin życia. Na blisko tysiącu stronach umieszczone są wszystkie dane jakie mogą być potrzebne publicyście, politykowi, ekonomiście, czy wreszcie każdemu inteligentnemu człowiekowi. Kontynuowanie przez Polską Agencję Telegraficzną wydawnictwa „Rocznika Polityczno-gospodarczego" (obecny Rocznik jest trzecim zkolei) uważać należy za objaw wielce pożyteczny w naszej krajowej twórczości dziel. Rocznik jest do nabycia w oddziale PAT w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 13, tel. 11-90 i 4-55.

NIE WYPALAJMY CAŁEGO PAPIEROSA.

Prawie każdy palacz posiada swoje własne zwyczaje w paleniu tytoniu, ale naukowe badania wykazują też pewne reguły, konieczne dla ochrony zdrowia. Ostatnie badania dr. Bogena w Cincinnati, dokonane na 50 gatunkach tytoniu wykazują, że żaden papieros nie powinien być do końca wypalony, a to dlatego, że ostatek papierosa zawiera dwie trzecie nikotyny i wiele szkodliwych substancyj, jak amoniak, drażniący oczy i błony śluzowe nosa. Niemniej szkodzi ustom ciepło dopalającego się papierosa. Zrozumiałą jest rzeczą, że z „zaciągania się" dymem nie należy czynić „inhalacji", gdyż jest to ośmiokrotnie szkodliwsze, niż normalne palenie. Powinno się też palić powoli, bo przez szybkie palenie płuca wchłaniają więcej niż połowę nikotyny. Dr. Bogen stwierdził oprócz tego, że zapalony papieros, trzymany w ręce, wydziela znacznie więcej trujących substancyj dla otoczenia, niż kłęby dymu przefiltrowane przez płuca. Według opinji dr. Bogena najmniej szkodliwym jest papieros bez ustnika, jeśli palimy go dziesięć minut. Czy jednak nałogowy palacz potrafi zastosować się do narzuconych mu reguł? — Bardzo wąt-

KURJER KOBIECY

REDAGOWANY PRZY WSPOŁUDZIALE ZWIĄZKU PAŃ DOMU ODDZIAŁU W SOSNOWCU.

Numer 1.

Zadania i cele Związku Pań Domu.

MOTTO:
Spełnijmy w naszym domu to, co do nas należy, a dokonamy wielkich rzeczy dla sprawy ogólnej.

Praktyczna strona życia domowego była do niedawna u nas w wielkiem zaniedbaniu.

Składało się na to wiele przyczyn. Przed wojną uważano w wielu rodzinach za zbyteczne, uczyć młode dziewczęta gospodarstwa. Pojęcie dobrej kierowniczki domowego gospodarstwa sprowadzano do mianownika dobrej kucharki. Zazwyczaj dopiero po zamążpójściu, mamusie, ciocie i starsze przyjaciółki wtajemniczały młodą gospodynię w arkana sztuki kulinarnej i zaznajamiały z kunsztem smażenia wybornych pączków i pieczenia niezawodnych bab.

Dziś zapatrywanie na kierowniczkę gospodarstwa domowego, czyli panią domu, zmieniło się. Okazało się, że prowadzenie gospodarstwa domowego, nie polega tylko na wykonywaniu niezawodnych przepisów naszych prababek, ale przedewszystkiem opiera się na racjonalnem prowadzeniu całego naszego gospodarstwa, z uwzględnieniem potrzeb „panów domu", naszych dzieci i pomocnic domowych; na analizie czynności pań domu, na układaniu domowego budżetu, na sprowadzeniu wszystkich naszych wysiłków do podniesienia życia codziennego.

Kobiety zrozumiały, że jako pojedyńczym jednostkom trudno będzie dopełnić braki gospodarczego wychowania. Odczuły potrzebę zrzeszania się, to znaczy instynktowną chęć należenia do grona osób mających jednakowe cele i zadania. Kierowniczki gospodarstwa domowego odczuły potrzebę spotykania się z innemi gospodyniami domu, aby mieć możność wymiany myśli z osobami, które je rozumieją. Obejrzano się na Zachód, gdzie w całym szeregu państw istniały już takie zrzeszenia gospodyń.

Odczucie potrzeby stworzenia podobnej organizacji w Polsce, spowodowało zwołanie ogólnopolskiego zjazdu Pań Domu w Warszawie w październiku 1930 r. Na zjeździe tym została ukonstytuowana organizacja kobieca, zespalająca wszystkie kierowniczki gospodarstw domowych, pod mianem „Związek Pań Domu".

Zadaniami Związku są: szerzenie wiadomości z zakresu domoznawstwa; propagowanie idei wzorowego domu i rodziny z uwzględnieniem wychowania dziecka; jaknajszersza samopomoc członkiń: rozpowszechnianie zasad oszczędności, samowystarczalności, oraz wzajemna pomoc w zakresie gospodarstwa domowego wśród członkiń Związku i najszerszego ogółu kobiet; ulepszanie metod pracy w gospodarstwie domowem; umacnianie stanowiska polskiej pani domu i występowanie w obronie jej interesów i interesów jej rodziny, zarówno wewnątrz Państwa Polskiego jak i na gruncie międzynarodowym.

Oprócz uświadomienia gospodarczego Związek Pań Domu daje nam duże korzyści materjalne, w postaci zaoszczędzonego czasu, sił i pieniędzy. Uczy nas jak najekonomiczniej i najracjonalniej, z najmniejszym kosztem, utratą energji i czasu, prowadzić nasze gospodarstwa.

Należąc do Związku Pań Domu, do organizacji dla nas przeznaczonej, możemy zadość uczynić naszej potrzebie, a przytem osiągamy korzyści znaczne i różnorodne. W oddziałach Związku mamy sposobność pogłębiania naszych wiadomości, przez czytanie pism fachowych i książek; słuchania pogadanek o pracach domowych i dorobkach z zakresu praktycznych urządzeń domowych.

Biorąc to wszystko pod uwagę, powinnyśmy pamiętać:

Ten naród zdobędzie wyścig pracy, dobrobytu i pomyślności, który będzie miał zorganizowane życie swych rodzin".

JULJA KRAJEWSKA
Przewodnicząca Sosnowieckiego Oddziału Związku Pań Domu.

KOMUNIKATY.

W czwartek dnia 8.II 1934 r. o godz. 15-ej odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników ul. 3-go Maja 25 ogólne zebranie Członkiń Z. P. D. oddziału w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z zebrania walnego. 2) Referat p. Elżbiety Kerwnarskiej: „Stosowanie wysokiej temperatury przy przyrządzaniu produktów" w opracowaniu p. Gabrjeli Kwapiszewskiej. 3) Pokaz nowoczesnego podwieczorku (koszt 1 zł.). Członkinie które nie opłaciły składek za rok 1933 proszone są o przybycie i uregulowanie składek za rok 1933 w ratach dla Nich dogodnych. 4) Wolne wnioski.

Jak zwykle czynne będą Sekretarjat i Składnica wzorów.

Wszystkie panie domu zainteresuje wystawa, jaką przygotowuje Komitet Dni Przeciwgruźliczych. Na wystawie tej zobaczymy wystawione przez Magistrat m. Sosnowca eksponaty z działu higjeny, szkolnictwa, opieki społecznej. Organizacje sportowe i harcerskie pokażą wyniki swej pracy nad podniesieniem stanu zdrowia młodzieży. Cech piekarzy wystawia wzorowo urządzony sklep z pieczywem, cech rzeźników — wzorową jatkę mięsną. Związek Pań Domu przygotowuje szereg pokazów z dziedziny racjonalnego odżywiania. Otwarcie wystawy nastąpi około 10 b.m.

Pani Elżbieta Braunowa wygłosi w lokalu Związku Pań Domu 2 pogadanki „O prowadzeniu inspektów i robieniu sadzonek". Pogadanki odbędą się 14 i 16 b.m. o godz. 4-ej popołudniu.

Kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej urządza w połowie lutego Związek Pań Domu w porozumieniu z kompetentnemi instytucjami.

Roboty włóczkowe są nadal w modzie: Swetry, szale, bluzki i pull-owery wchodzą w skład garderoby każdej pani, pana i dziecka.

Związek Pań Domu prowadzi stałe kursy robót włóczkowych szydełkowych i na drutach. Nowy kurs szydełkowy rozpoczyna się w piątek 9-go b.m. Zapisy przyjmuje sekretarjat Związku we wtorek popołudniu.

W ostatni wtorek karnawałowy, t. j. 13-go b.m. Związek Pań Domu urządza zabawę pod nazwą „Śledzik".

DO PAN DOMU.

„Wychodzący w Sosnowcu „Kurjer Zachodni" drukuje od paru miesięcy szereg artykułów, propagujących wszczone przez nas hasła. Jest to, o ile wiemy, pierwsze pismo prowincjonalne, które otworzyło swe łamy dla spraw, tak istotnie obchodzących ogół kobiet. Zwracając uwagę na rolę pani domu w całokształcie życia gospodarczego kraju, podkreślając konieczność zawodowego traktowania pracy w gospodarstwie domowem — redakcja „Kurjera Zachodniego" wykazuje wielkie zrozumienie jednego z najważniejszych zagadnień społecznych i przyczynia się do rozpowszechnienia zdrowych poglądów wśród ogółu".

Taka wzmianka ukazała się w „Organizacji Gospodarstwa Domowego", piśmie, wychodzącem obecnie pod tytułem „Pani Domu" we wrześniu roku 1930. Jeśli potem, w pamiętnym Zjeździe Pań Domu, który odbył się w Warszawie w październiku roku 1930 i uchwalił założenie Związku, najliczniejszą grupę (poza przedstawicielkami m. st. Warszawy) stanowiły delegatki Sosnowca — było to w dużym stopniu wynikiem zainteresowania, obudzonego w społeczeństwie za pośrednictwem prasy.

Od czasu istnienia Związku Pań Domu i w miarę rozwijania się jego działalności, łamy „Kurjera Zachodniego" otwierają się dla nas coraz szerzej. Pismo staje się dla naszych członkiń informatorem coraz niezbędniejszym; z niego dowiadują się o zebraniach, pokazach i kursach; jemu zawdzięczają nieustanny kontakt z Zarządem miejscowego oddziału; z niego czerpią informacje o pracy Zarządu Głównego, o działalności pokrewnych instytucyj.

Skomplikowane warunki życia gospodarczego całego świata rozwikłają się wtedy dopiero, gdy każdy kraj rozwiąże swe własne zagadnienia. Gospodarcze zagadnienia kraju muszą być rozwiązywane przez każdą z jego komórek, a więc przedewszystkiem — przez każdą poszczególną rodzinę, przez każdą kierowniczkę warsztatu pracy gospodarczej, przez każdą panią domu.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach działalność Związku Pań Domu zatacza coraz szersze kręgi, że liczba członkiń Związku rośnie, a liczba tych, które chcą korzystać z jego dorobku, dziś już jest niezliczona.

„Kurjer Zachodni" wprowadza z dniem dzisiejszym stałą rubrykę, redagowaną w porozumieniu z Zarządem Związku Pań Domu, oddziału w Sosnowcu i poświęconą omawianiu spraw, interesujących wszystkie bez wyjątku kobiety, których znajomość pozwoli każdej pani domu gospodarować lepiej, oszczędniej, wydajniej, co w ogólnym dorobku przyczynić się musi do podniesienia niskiego naogół stanu naszych warsztatów pracy domowej, a tem samem — podniesie ogólny dobrobyt kraju.

Oddając ten pierwszy numer „Kurjera Kobiecego" do rąk czytelniczek, prosimy o życzliwe poparcie naszej pracy. Wszystkie uwagi i zapytania, skierowane pod adresem redakcji „Kurjera Zachodniego" (Sosnowiec, Pilsudskiego 4) lub pod adresem Związku Pań Domu (Sosnowiec, 3-go Maja 25) będą dla nas cennym materjałem orjentacyjnym, który pozwoli nam poprowadzić pracę w sposób najbardziej celowy i odpowiadający wymaganiom ogółu.

ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU ODDZIAŁU W SOSNOWCU

Poradnik gospodarczy.

Odżywianie.

Nauki przyrodnicze zrobiły w ciągu ostatnich lat olbrzymie postępy: cały szereg odkryć w dziedzinie chemji, fizyki, bio- i fizjologji spowodował istny przewrót w nauce w odżywianiu człowieka. Okazało się, że różne składniki naszego pożywienia są bądź materjałem, potrzebnym dla budowy organizmu, bądź źródłem siły i energji, zużywanych w pracy fizycznej czy umysłowej, bądź — regulatorem, umożliwiającym prawidłową pracę różnych organów. Okazało się również, że sposób przyrządzenia potrawy ma wielkie znaczenie i że wskutek niewłaściwego przygotowywania pokarmów niszczymy wiele najcenniejszych składników. I tak naprz.: — odlewając wodę, w której gotowały się ziemniaki, wylewamy z nią razem cenną zawartość tej popularnej jarzyny — sól potasową, konieczną dla budowy naszych mięśni; gotując kapustę kwaszoną, zmniejszamy znacznie jej wartość, polegającą na dużej zawartości witamin; spożywanie kapusty kwaszonej na surowo pozwala na ograniczenie spożycia tak drogich w porze zimowej owoców bez szkody dla organizmu.

Obliczenie zawartych w różnych składnikach pokarmowych ilości białka, tłuszczu, węglowodanów, witamin, soli mineralnych jest rzeczą skomplikowaną, pochłaniającą wiele czasu i pracy i przez to niemożliwą do wykonania dla poszczególnych gospodyń.

Podawane w niniejszym dziale przepisy i jadłospisy opracowane są z uwzględnieniem zasad racjonalnego żywienia. Zachęcamy wszystkie gospodynie do praktycznego zaznajomienia się z naszemi przepisami, t. zn. do ich — w miarę możności — wykonania i wypróbowania.

Na wstępie podajemy przepisy, dotyczące 2-ch podstawowych produktów naszego pożywienia — ziemniaków i kapusty.

ZIEMNIAKI pieczone mają większą wartość, niż gotowane. Gotowane na parze są lepsze, niż gotowane w wodzie. Ponieważ jednak nie wszystkie gospodarstwa mogą się zaopatrzyć w pożyteczny koszyczek druciany, nadający się do gotowania jarzyn na parze, trzeba się starać gotować ziemniaki w ten sposób, aby jaknajmniej cennych składników przytem ginęło.

Po obmyciu i obraniu z łupin wkładamy ziemniaki na krótko do zimnej wody. Po odsączeniu i przekrajaniu większych sztuk na połowę wrzucamy ziemniaki odrazu na wrzącą wodę; natychmiast po zagotowaniu odlewamy część wody, pozostawiając jej tylko tyle, aby wyparowała podczas gotowania. Solimy ziemniaki i gotujemy pod przykryciem na wolnym ogniu.

SAŁATKA AMERYKAŃSKA. Proporcja na 5 osób. 15 dk. kapusty kiszonej lub surowej, 1 ogórek kwaszony, 5 dk. cebuli, 1 łyżka marmolady pomidorowej.

Kapustę i obrany ogórek pokrajać. Cebulę posiekać, wszystko wymieszać z marmoladą pomidorową. Jeśli kapusta kwaśna, można ogórka nie dodawać.

HALINA MAMELOKOWA.

ŚNIADANIE ALBO PODWIECZOREK DJETETYCZNY DLA OSÓB DOROSŁYCH. 1 jabłko albo 5—8 śliwek namoczonych w szklance wody na 12 godzin przedtem. Kawa zbożowa albo mleko; dżem albo miód; chleb albo grzanki; masło.

Dla dzieci i osób chcących utyć jest wskazane przy śniadaniu zjeść talerz owsianki.

OBIAD. Barszcz czysty z ziemniakami. Zrazy cielęce zawijane. Kompot surówka.

KOLACJA. Sałatka z salsefji lub z kapusty kwaszonej. Twaróg ze szczypiorkiem, masło, chleb. Łuki makowe, herbata.

PRZEPISY. Proporcja na 4 osób.

ZRAZY CIELĘCE. (Koszt. zł. 1.80). 50 dk. cielęciny bez kości, 10 dk. szynki, 2 jaja na twardo, 2 dk. mąki, jedna ósma l. śmietany, 5 dk. masła, sól.

Mięso umyć, pokrajać w plastry, zbić młotkiem, posolić, dać plateczek szynki, kawałeczek jaja, zwinąć, przekłuć patyczkiem (wykałaczką), aby się nie rozwinęły, obtaczać w mące, smażyć. Dać do rondla, podlać masłem z patelni, dodać trochę wody. Na kwadrans przed obiadem zaprawić śmietaną.

KOMPOT SURÓWKA. (Koszt zł. 1.80). 10 dk. suszonych moreli (lub 25 dk. suszonych śliwek), 15 dk. cukru pudru, 25 dk. jabłek, pół cytryny, 1 szklanka wody gotowanej zimnej.

Morele umyć, zalać wodą i przesypać cukrem na 12 godzin. Następnie morele pokrajać w paski, jabłka w kostkę, wcisnąć sok z cytryny.

SAŁATKA Z SALSEFJI. (Koszt 80 gr.). Salsefja jest jarzyną bardzo smaczną, łatwą w hodowli i doskonale przechowującą się w ciągu całej zimy. Z tego względu wskazane jest wprowadzenie jej do naszych jadłospisów, domaganie się w składach warzyw, sianie w ogrodach i ogródkach.

15 dk. salsefji, 1 ogórek kiszony, 1 cebula, 2 łyżki oliwy lub oleju „soja", sól, pieprz.

Salsefję umyć, oskrobać i wkładać do wody z 1 łyżką mąki i 1 łyżką octu. Ugotować, ostudzoną pokrajać w plasterki, dać ogórek pokrajany w kostkę, pokrajaną cebulę; zaprawić oliwą, solą i pieprzem.

ŁUKI MAKOWE. (Koszt zł. 1). 16 dk. maku, 18 dk. cukru, 3 białka, 1 dk. mąki, 2—3 opłatki.

Mak zmieszać z cukrem i z białkami, następnie wszystko nagrzewać aż do nitki (5—10 min.). Letnią masą posmarować bardzo cienko opłatek i pokrajać w paski 2 i pół cm. szerokie, 15 cm. długie. Ułożyć na półokrągłej stronie blaszanej formy, używanej do pieczenia cwibaka, tak, żeby każde ciastko można było upiec w formie łuka. Piec w letnim piecu.

GABRJELA KWAPISZEWSKA
abs. Głównej Szkoły Gospodarczej w Snopkowie.

KALENDARZYK OGRODNICZY NA LUTY

z powodu braku miejsca zamieścimy w jednym z najbliższych numerów K. Z.

Z TAJEMNIC LONDYNU.

Podwójne życie nowoczesnego Don Juana.

Kilka dni temu zdarzył się na ulicach Londynu banalny wypadek. O świcie na jednej z głównych ulic zjawił się samochód, wiozący rozbawione towarzystwo. Przy kierownicy siedział młodzieniec w cylindrze, najwidoczniej z lekka „podgazowany". Samochód, prowadzony niepewną ręką szofera, zarzucił tak gwałtownie, że się **rozbił o mur kamienicy**. Młody człowiek uderzył się głową o kierownicę i **poniósł śmierć na miejscu**. Inni uczestnicy nocnego spaceru wyszli cało.

Zwykły „fait divers" — ale dzięki nie. u dowiedział się Londyn, że gościł w swych murach niezwykłego ptaszka. Artur Young, używający pseudonimu Arthur Leon Casteldale z zawodu aktor filmowy, przyjaciel rodziny Iwara Kreugera — prowadził w Londynie tryb życia awanturnika w stylu Casanowy. Był kolejno wszystkiem: literatem, kasjarzem, maitre d'hotel'em, członkiem arystokratycznego klubu, gwiazdorem filmowym, stolarzem i handlarzem żywym towarem.

Prowadził on podwójne życie. W ciągu dnia był aktorem i zarządzającym jednym z klubów, a wieczorem przedzierzgał się we włamywacza. Dżentelman włamywacz był jedenaście razy karany, ale nigdy go nie zidentyfikowano z popularnym aktorem.

Zaczęło się to wszystko bardzo zwyczajnie. Młody chłopak, pochodzący ze sfer najniższych, idzie na praktykę do stolarza, jednocześnie **uczy się po nocach i pochłania niezliczoną ilość książek**. Jest inteligentny, obrotny i piękny jak **Apollo**. To wystarcza. Niebawem dostaje się do **filmowej kompanji**, gdzie mu rokują wielką przyszłość. Nie wiedzie mu się jednak w świecie dziesiątej muzy, więc się przerzuca na intratniejszy **zawód włamywacza**. Przez lat dziesięć zarabia w sposób nielegalny na życie, nie budząc niczyich podejrzeń, chociaż prowadzi tryb życia wcale wystawny. Później **dostaje się do więzienia**, ale po odsiedzeniu kary wraca znowu do swego „milieu", tłomacząc się, że bawił na Jasnym Brzegu.

Ostatnio otrzymał posadę zarządzającego w klubie Cambridge, którego właścicielką była **kuzynka Iwara Kreugera**. Tym razem policja wiedziała, kto zacz jest wytworny pan we fraku, ale uwierzono mu na słowo, że **będzie się dobrze sprawować**. Policja angielska ze swej strony nie dokuczała mu i nie zdradzała jego inkognita. Toteż w Cambridge uchodził Arthur Castledale **za utalentowanego literata**, który dlatego tylko przesiaduje w klubie, żeby móc później napisać powieść obyczajową z życia angielskiej złotej młodzieży. **Miał piękny Arthur istny harem, złożony z fotogenicznych kobiet. Zarabiał rocznie 5 tysięcy funtów.**

W znalezionym w jego mieszkaniu notesie znajduje się spis adresów i telefonów jego dwudziestu przyjaciółek. Przy każdym adresie figuruje krótka, a wymowna uwaga, dotycząca danej kobiety. W ten sposób don Juan unikał pomyłek. Zresztą Castledale nie był zazdrosny. Przeciwnie. Starał się zapoznać swoje przyjaciółki z młodymi ludźmi z Cambridge, za co tamci płacili mu ogromny haracz.

Najzabawniejsze w tej aferze jest to, że Artur Castledale **był synem angielskiego policjanta.**



Mała księżniczka Elżbieta wraz ze swą matką, księżną Jorku podziwia wspaniałe widowisko cyrkowe. Z poważnej minki małej księżniczki widać, że przedstawienie niezmiernie ją interesuje.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Ostatnia kreacja Annabeli.

Annabella — oto artystka, elektryzująca, tarzający się przed nią w pełni uwielbienia świat cały. Wstępnym bojem potrafiła Annabella pozyskać sobie ogromną popularność i wzięcie. Każde zdjęcie, wyobrażające Annabellę, zdaje się wołać: „Pragniesz zapomnieć o troskach i niepowodzeniach życiowych, o przeciwnościach losu — wstąp na dwie godziny. Czar piękno, urok... bijące od postaci Annabelli stworzą ci istny coctail, pieniący się humorem, werwą i radością".

Annabella jest bohaterką filmu, reżyserji doskonałego Pawła Fejosa p.t. „Życie jest piękne". Partneruje jej w tym filmie doskonały artysta wiedeńczyk — Gustaw Fröhlich.

Każdy film Fejosa wnosi w dziedzinę Filmji pewne nowe wartości. „Życie jest piękne", zdaniem naszem jak i całej prasy zagranicznej, stanowi moment przełomowy w rodzaju kinematografji europejskiej. Wykorzystane zostały w tym filmie wszystkie zdobycze dźwiękowca i co najważniejsze, zmuszono artystów do grania. Nareszcie, zamiast nadmiaru bzdurnych i pustych djalogów — gra, prawdziwa gra.

Ciekawą jest karjera Annabelli.

Od najwcześniejszych lat **przepadała za dźwiękami tanga, bostona czy foxtrotta.** Taniec to żywioł Annabelli — mawiali rodzice i najbliżsi uroczego dziewczęcia.

A karjera filmowa. Było to na balu prasy. Tańczono. Annabella też, z wrodzoną sobie, niepohamowaną werwą.

Obecny na sali jeden z reżyserów francuskich, zainteresował się nią zaproponował jej objęcie jednej z ról w swoim filmie.

Pod wytrawnemi batutami reżyserów pojęła Annabella tajniki gry aktorskiej i dziś zalicza się już do najlepszych gwiazd nietylko Francji, ale całej Europy.

Jak podają pisma zagraniczne kreacja Annabelli w filmie p. t. „Życie jest piękne" jest najlepsza w jej karjerze. Nic dziwnego, miała wszak reżysera w Pawle Fejosie.

PROGRAM TEATRU MIEJSKIEGO.

„Dwaj panowie B."

komedja w 3 aktach Marjana Hemara.

OSOBY

Jan Bertoni, literat — A. Mikołajewski
Antoni Gorzeń, literat — Z. Obuchowski
J. Brod, weterynarz — J. Gołaszewski
Laura Starke, mężatka — J. Elsnerówna
Pan Starke, jej mąż — B. Orliński
Domańska, gospodyni — S. Chrzanowska
Żaglowski, dyr. teatru — A. Wzorczykowski
Zaborowski, reżyser — W. Matuszkiewicz
Kalitowski, aktor — E. Dąbrowski
Szepieta, aktor — E. Szafrański
Mulikowska, aktorka — B. Gerson
Józio, inspicjent — M. Bielecki

Osoby wyobraźni autora, personel techniczny teatru. Rzecz dzieje się współcześnie w stolicy, późną jesienią. Reżyserja: J. Gołaszewski. Projekty dekoracji: J. Badower i J. Gołaszewski. Prace malarskie: J. Szymczyk. Prace stolarskie: L. Manjański.

Jako następna premjera ukaże się baśń dramatyczna Lucjana Rydla pt.

„ZACZAROWANE KOŁO"

z udziałem artystki teatrów warszawskich p. Julji Sokoffic w roli młynarki. Reżyserja dyr. E. Szafrańskiego.

RZECZY CIEKAWE

POŁAWIACZKI PEREŁ.

W dziesiątkach filmów oglądamy obrazy z życia poławiaczy pereł i wiemy dobrze ile trudności i niebezpieczeństw łączy się z tym zawodem. Ale mało kto wie, że oprócz poławiaczy pereł istnieje w Japonji zawód poławiaczek. Są to kobiety w wieku od 15 do 30 lat, które nie są nawet odpowiednio wyekwipowane do pełnienia swego niebezpiecznego zawodu. Szukają muszel na dnie morza, zanurzając się na przeciąg jednej minuty, zaopatrzone jedynie w nieskomplikowaną maskę szklaną, którą nakładają na twarz. Praca nurka-poławiacza pereł jest tem trudniejsza, iż musi on wydrzeć morzu setki muszel zanim natrafi na muszlę perłową. A praca poławiaczek opłacana jest — jak praca wogóle w Japonji — bardzo nędznie i zarobek ledwie wystarcza na utrzymanie.

NOWA OFIARA TUTANKHAMENA

Znany egiptolog amerykański, Lythgoe, zmarł na skutek ataku sercowego. Lythgoe brał udział w pracach przy odkopywaniu i otwarciu serkofagu faraona Tutankhamena. Prasa amerykańska zwraca uwagę przy tej okazji na fakt, iż wszyscy uczeni, którzy brali udział w odkopaniu grobowca faraona zmarli przedwcześnie i w tajemniczych okolicznościach. Sprawdza się więc jakoby przekleństwo, ciążące nad grobowcami faraonów.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

48

Popatrzył znów na Nikę. Tańczyła z panem Zygmuntem. Zmarszczył brwi. Co ten kartoflarz tak ją prześladuje? Wszak był zajęty Krysią. Przeniósł swoje afekty na Nikę. Bohdan wcale się temu nie dziwił. Ani mu na myśl nie przyszło, że Nika mogła przyłożyć czynnie ręki do tego podboju i odbicia. Uważał jego dezercję od Krysi za zupełnie zrozumiałą. Przecież biedna Krysia — osądził po bratersku — nie mogła się równać ze wspaniałą Niką. Tylko jak on śmie ją prześladować na oczach właściciela?

Pan Zygmunt szeptał, nurzając ukradkiem usta w złotych lokach muskających go po twarzy:

— Moja! Prawda, że moja?
— Figa z makiem!
— Ja cię nie oddam Szreniawie.
— To się z nim o mnie bij.
— Bez tego się nie obejdzie.
— Hi! Hi! Hi!
Zobaczysz, że go wyzwę.

Wydała piskliwy okrzyk trwogi, niewiadomo, czy szczery, czy udany.

— Ale pewnie on lepiej strzela od ciebie.

— No, to raz się skończy.

— Nie, nie wyzywaj go — rzekła zupełnie poważnie. — Poco się odrazu zabijać?

— Na to pozwę cię i on mnie wtedy wyzwie.

— Nie masz większego zmartwienia? — zachichotała srebrzyście.

— Więc jak zrobimy? — pytał zduszonym szeptem.

— Och! Odrazu! Jaki to pewny siebie! Co mamy robić? — I dodała niemal niedosłyszalnie: — Może się wszystko samo ułoży.

Wziął to za zgodę i wyznanie i tak ją do siebie przycisnął, że o mało nie krzyknęła.

Muzyka umilkła i zaczęto się pchać do stolików. Pan Zygmunt trzymał Nikę pod rękę tak mocno, jakby mu ją wydzierano. Przechodząc koło Krysi, Nika rzuciła jej w ucho z cienkim, triumfalnym śmieszkiem:

— Ten twój Zygmunt nie daje mi chwili spokoju. Widzę, że bierzesz się do Wielińskiego. No, probuj!

Szreniawa, obserwujący z pod okna złocistą główkę swego szczególnego szczęścia, zżymał się na pana Zygmunta. Już chciał podejść i utemperować jego zaloty paru ostremi słowami, kiedy zobaczył, że „kartoflarz" stoi sam, a koło Niki kłębią się mundury. Nagle, ni z tego ni z owego, wybuchło zamieszanie. Dał się słyszeć odgłos energicznie wymierzonego policzka, a potem strzał. Orkiestra umilkła. Kobiety podniosły chór krzyków i płaczu. Jakiś donośny głos męski nakazał spokój i opróżnienie salki. Bohdan rzucił się do Niki. Stała koło stolika blada i wystraszona, czepiając się munduru jakiegoś oficera. U jej nóg leżał nawznak drugi. Trzeci stał nad nim z dymiącym rewolwerem w ręku. Jednocześnie z Bohdanem podbiegł do grupy jakiś lekarz i ukląkł koło leżącego:

— Żyje. Przestrzelone ramię. Nic mu nie będzie.

— Och! Och! Och! — zapiszczała histerycznie Nika. — O mało mnie nie zabił.

Sprawca nieszczęścia oddał rewolwer. Był to kapitan piechoty, barczysty i czerwony. Musiał być człowiekiem gwałtownego usposobienia, bo szeroka twarz drgała mu jeszcze nie opanowaną złością. Gdy go wyprowadzano, podszedł do Niki i pocałował ją w rękę, przepraszając, że ją nabawił wstrząsu. Za małą chwilę zjawiła się policja i zapisała nazwiska obecnych, poczem lokal opustoszał. Nika, idąc z Bohdanem pod rękę, przez rynek zapchany podekscytowanym tłumem, płakała histerycznie.

— Ja nic nie winna. Ja nie... To oni. Ten, co strzelił poprosił mnie do tańca, a ten gruby odsunął go i powiedział, że ja jemu już obiecałam. I zaczęli się kłócić i tamten uderzył tego grubego w twarz, a on odrazu — rewolwer i w niego: Tak blisko stałam, że mógł mnie trafić. U! U! U! U! U!

Krysia, idąc z Wielińskim za parą narzeczonych, zapytała surowo:

— Więc ty jednak obiecałaś wpierw temu kapitanowi?

— Nie wiem, u! u! u! Jak mogę pamiętać? Wszyscy dobijali się, żeby ze mną tańczyć. U! U! U!

— Daj pokój, Krysiu — rzekł niemal ostro Szreniawa. — Nika temu niewinna. Podpili sobie i zrobili awanturę. To się często zdarza. Nie płacz, dziecino! Widzisz, prosiłem, żeby dziś nie chodzić do Berensa.

D. c. n.

Jubileusz kolei północnej W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Ostatnio obchodzono uroczyście w Stanach Zjednoczonych 50-ą rocznicę otwarcia północnej, transkontynentalnej linji kolejowej t. zw. „Nothern Pacific Railway", łączącej wybrzeże Oceanu Atlantyckiego z wybrzeżem Pacyfiku. Budowę rozpoczęto w 1870 r. z iście amerykańskim rozmachem i w ciągu czternastu lat mimo napadów Indjan i olbrzymich trudności technicznych, zwłaszcza w górskich okolicach, linję kolejową przeprowadzono przez pięć tysięcy kilometrów. Dzisiaj przestrzeń tę przebiegają może nie najszybsze, lecz zato najbardziej luksusowe pociągi na świecie. Główne uroczystości z okazji 50-ej rocznicy otwarcia tej linji odbyły się w miejscowości Gold Creek, gdzie zakończono w swoim czasie budowę, prowadzoną równocześnie z obu końcowych stacyj.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 63, 84 i 85 Rozp. Rady Ministrów z dn. 25.IV 1933 r. o postępowaniu Władz Skarbowych Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580, Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości o sprzedaży zajętego majątku ruchomego, w drodze publicznego przetargu u niżej wyszczególnionych płatników, w następujących terminach:

1) Przedsiębiorstwo Wiertnicze M. Łempicki Sp. Akc. w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 26, dn. 8.II 1934 r. o godz. 10 rano, jako w I-szym terminie lub 13.II 1934 r. o godz. 10-ej rano, jako w II-gim terminie a) Kasy ogniotrwałe, b) maszyny do pisania „Underwood" i „Adler", c) auta osobowe, d) lokomobile, e) aparaty do wiercenia oraz urządzenie biurowe, łącznej wartości szacun. zł. 104.000.

2) „Model" Zakl. Modelarsko-Stolarski, w Sosnowcu, ul. Zygmunta 5, dnia 9.II 1934 r. o godz. 10-tej rano, jako w pierwszym term., lub 14.II 1934 r. o godz. 10 rano, jako w II-gim term. a) urządzenie stolarskie, b) motory elektryczne, c) betoniarki, d) platforma do przewożenia ciężarów oraz urządzenie biurowe, łącznej wartości szacun. zł. 34.115.

3) „Charbon" sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, przy ul. Krzywej 2, dn. 12.II 1934 r. o godz. 10-tej rano, jako w I-szym term., lub dn. 15.II 34 r. o godz. 10-tej rano, jako w II-gim term. i w tychże samych dniach przy ul. Zamkowej o godz. 15 a) urządzenie biurowe, b) konie z uprzężą, c) bryczka, d) wozy, e) platforma duża, f) wózki żelazne, g) rury żelazne itp. łącznej wartości 4.966 zł.

4) Wojciechowski Jan, w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15, dn. 8.II 34 r. o godz. 10-tej rano jako w I-szym term., lub 13.II 1934 r. o godz. 10-tej rano jako w II-gim term. a) urządzenie domowe, b) urządzenie restauracyjne, wartości szacun. zł. 895.

5) Bizoń M. i Zięba sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 9, o godz. 10-tej rano dn. 9.II 34 r. jako w I-szym terminie, lub 14.II o godz. 10-tej, jako w II-gim terminie a) urządzenie biurowe i kancelaryjne, b) telefon skrzynkowy oraz urządzenie domowe, łącznej wartości zł. 928.

6) August Klat, Firma „Meteor" w Sosnowcu, ul. Warszawska 6, dn. 10.II 1934 r. o godz. 10-tej rano, jako w I-szym term. lub 16.II 34 r. o godz. 10-tej rano, jako w II-gim term. a) motocykl fabr. Gießler, b) silniki do samochodów oraz części samochodowe, łącznej wartości zł. 15.390, a to za należności Urzędu Skarbowego w Sosnowcu i innych wierzycieli.

Wymienione ruchomości można oglądać na jedną godz. przed rozpoczęciem licytacji w lokalach u wymienionych płatników. 955

Za Kierownika Urzędu
Kierownik Działu Egzekucyjnego J. Elster.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
Willa „Cienista" Witkiewicza 12, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Ceny bardzo niskie.

PORONIN
Pensjonat „Polanka" pod zarządem Zofji Stratilato poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 666

DOM KLIMATYCZNY
nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — dr. Pawlak. 952

WISŁA „OBLA"
pensjonat Klonowskiej w Centrum. Kanalizacja, elektryczność, bieżąca woda gorąca, odżywianie — smaczne obfite. 8486

Minogi w galarecie nadeszły do f-my **MOHORT** SOSNOWIEC UL. 3 MAJA 23.

NAUKA I WYCHOW

UCZEŃ
Wyższego Kursu Instytutu Muzycznego w Katowicach udziela lekcji gry na skrzypcach. Kozłowski, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 32. Telefon Nr. 4-68.

KURSY KROJU
szycia, modelowania Zaborowskiej, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Przygotowuje się również do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 913

Tańców
najmodniejszych wyucza. GIMNASTYKI RYTMICZNEJ kursy dla pań i dzieci prowadzi
Nina Cichoniowa
Dęblińska 13, tel. 9-55 Lokal Związku nauczycieli. Mieszkanie: Konrada 1, II p. 953

PIERWSZA
Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach, Szopena 16, tel. 30-136 — Dyrekcja prof. Stefan Ślązak przyjmuje wpisy uczniów na II półrocze szkolne do szkoły wyższej (pięcioletniej) i do niższej (czteroletniej) wszystkich instrumentów muzycznych i teoretycznych. Uczniowie otrzymują 75% zniżki kolejowej. Opłata miesięczna od 23 złotych. 924

POSADY i PRACE

MAJSTER
z długoletnią praktyką poszukuje posady w cementowni, do pieców obrotowych. Wiadomość: Filja „K. Z." w Będzinie.

STARSZA
uczciwa dziewczyna — przyjmie obowiązek w domu katolickim do wszystkiego z gotowaniem, może być na przychodnie. Listy do Adm. „Kur. Zach." dla H. W. 946

KRAWCOWA
szuka pracy po domach, szyje suknie, bieliznę, kołdry puchowe i watowe. Sosnowiec, Sielecka 14 — Gawrońska. 94[illegible]

KUPNO i SPRZEDAZ

PLAC 43 PRĘTY
ul. Moniuszki wraz z planem na budowę domu parterowego — 3 pokoje z wygodami, do sprzedania, lub poszukuje udziałowca do budowy piętra może być więcej pokoi — Możliwość uzyskania pożyczki. Sosnowiec, — Kołłątaja 11 m. 1 oficyna parterowa. 935

OKAZYJNIE
tani stolik do brydża, kozetki, tapczany, stoły okrągłe rozsuwane, salony stylowe, bibljoteki poleca B. Błotniewski, handel mebli nowych i używanych, Sosnowiec, 3 Maja 7. 939

PLACE
przy Czeladzkiej tanio do sprzedania. — Wodna 14 m. 1. 914

PIANINO
krzyżowe, koncertowe okazyjnie sprzedam — zaraz Będzin, Kołłątaja 30 — Barenblatt.

SANECZKI
dziecinne na 2—3 osoby prawie nowe sprzedam tanio. Wiadomość w Administracji. 910

SPRZEDAMY:
heblarkę stolarską kombinowaną, kasę kontrolną, aparat kinematograficzny, „Elektrolux" odkurzacz, prostownik anodowy 2-u lampowy „Philipsa" Typ 3003. Wiadomość telefon 6-75. 804

PLAC
narożny niewielki, centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 526

BIAŁE TYGODNIE w MAGAZYNIE BŁAWATNYM [illegible] ĘPIŃSKIEGO W BĘDZINIE. Najniższe ceny uwidocznione w oknie wystawowem. 321

ADA
mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA"
Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hala Rozwoja. 954

koniecznie z tym znakiem!



103

LOKAL
w śródmieściu, składający się z 2 pokoi i kuchni, do wynajęcia. Wiadomość: Stow. Rob. Chrześc. Dąbrowa Górn., Kościuszki 18.

SKLEPIK
(budka murowana) do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 950

POKÓJ
kuchnia do wynajęcia słoneczne. Wielka 18. 952

3 POKOJE
z kuchnią z wszelkiemi wygodami 2 piętro do wynajęcia. Wiadomość: Zakręt 7, Sosnowiec. 943

ROZNE

PIERWSZORZĘDNA
pracownia gorsetów „Hygiena", Piłsudskiego 48 poleca najnowsze fasony gorsetów i biustonoszy po cenach b. niskich. 934

B. FELCZER
Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński — Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2 Godziny 19—20. 465

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. 797

MŁODĄ
sylwetkę osiąga się w dobrze skrojonym gorselecie, pasie i staniczku. Specjalny dział pasów leczniczych. — Ceny niskie. Rozalja, Sosnowiec, Deblińska 11, tel. 7-68. 908

MEBLE
otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17. 348

WAPNO
w kawałach wysokoprocentowe i lasowane poleca Palusiński, Sosnowiec, — Środula — tel. 12-67. 900

KRAWCOWA
szyje w domach prywatnych lub u siebie: robotę wykonywa według ostatnich żurnali tanio. Konrada 7-7. 949

KRAWIEC
Fr. Paluch przeprowadził się na ul. 1-go Maja w Sosnowcu, obok Sądu Okręgowego. — Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące.— Ceny przystępne. 953

PRACOWNIA
zegarmistrzowska — przyjmuje wszelkie reperacje pod gwarancją. Akordjony okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, 1 Maja 13 — Rutkowski. 959

POSADZKA (KAMIONKOWA) TERRAKOTOWA
Towarz. Zakł. Ceram. **DZIEWULSKI i LANGE** wyłączne przedstawicielstwo na powiat Będziński oraz glazurowane płytki i kafle SKŁAD SOSNOWIEC Targowa 20 Tel. 11-19 **A. Proskurowski.** 822

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 1 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. [illegible]

METODYŚCI WE FRANCJI.

Od wielu lat istniały we Francji, utrzymywane przez kościół metodystów ze Stanów Zjednoczonych świątynie, szkoły i inne instytucje, należące do tego wyznania. Obecnie, jak donosi paryskie wydanie „New York Heralda", fundusze, dostarczane przez centralę metodystów w Ameryce, cofnięto, wobec czego metodyści we Francji tracą możność egzystencji.

WYTWORNIA WĘDLIN
„ZAGŁĘBIANKA"
Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu. Tel. 2-80
POLECA wędliny pierwszej jakości, znane ze swej dobroci w sklepach:
I. 3-go Maja 11 — III. Pr. Mościckiego 8
II. 1-go Maja 14 — IV. Pr. Narutowicza 19.
OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.
870 Z poważaniem ZARZĄD.


UCZESTNICY RAJDU GWIAŹDZISTEGO W MONTE CARLO.
Długi sznur samochodów biorących udział w raidzie gwiaździstym do Monte Carlo na mecie raidu.

WIELKIE WYGRANE:
300.000 zł.
150.000 „
100.000 „
75.000 „
50.000 „
50.000 „ i wiele innych wygranych
padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze
J. WOLANOW
Warszawa, Marszałkowska 154 róg Królewskiej
Cena 1/4 zł. 10, połówki zł. 20, całego losu zł. 40
Kup u nas los — będziesz nam wdzięczny!
Ciągnienie I-ej kl. już 16-go lutego.
Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto Nr. 18.814. 947

PRZEPROWADZKI
ZAŁATWIA 845
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE **„WYGODA"**
Sosnowiec, Piłsudskiego 48, telefon 10-14.

OZENKI

KTÓRA Z PAŃ
do lat 43, posiadająca realność lub gotówkę zł. 4 tys. poślubi osamotnionego wdowca lat 45 z gotówką 3 tys. zł. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" — pod „Nadzieja". 912

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ
i zaświadczenie szkolne zgubiła Ruchla Pierocka. 917

LOKALE

Z POWODU
wyjazdu oddam 3 pokojowe mieszkanie z komfortem, centralne ogrzewanie, stary dom w śródmieściu Sosnowca, tel. 5-82. 922

MIESZKANIE
3 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 24. 805

LOKAL
po wytwórni sody do wynajęcia z kotłem. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 — dozorca. 581

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje i 2 pokoje z kuchniami i wygodami Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 944

OKAZJA
Mieszkanie nowoczesne o powierzchni użytkowej 75 m. kw. według szkicu ogłoszonego w ubiegłą niedzielę, za 7.200 zl. na własność w domu zbiorowym o 4-ch kondygnacjach. Każde piętro stanowi osobny lokal rejentalnie kupiony. Lokal będzie wolny od wszelkich podatków, a wyłożony kapitał można potrącić z dochodu podlegającego opodatkowaniu. Ponieważ impreza obliczona jest bez żadnego zysku, kandydat musi się orientować w planie i kosztorysie projektowanego domu i musi przyznać, że podobnej okazji zdobycia własnego dachu nad głową jeszcze nie było. Zgłoszenia przyjmuje osobiście Właściciel budowy i parceli Celestyn Przytulski, Sosnowiec, 3-go Maja 15 940

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem. Marjacka 4 947

SALA
nadająca się na biuro organizacje lub kino do wynajęcia. Sosnowiec, Smolna 6. 918

Reklama jest dźwignią handlu

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. [illegible] owa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]